Nr. 293. We Lwowie Niedziela dnia 23. Grudnia 1877. **Rok X.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.
Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 16 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglji rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 16 centów.
Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 8, naprzeciw Hotelu Zorza; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; we Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Od Wydawnictwa:

Z nowym kwartałem zapraszamy szan. czytelników do rychłego odnowienia prenumeraty celem wczesnego uregulowania przesyłki.

Prenumerata na Dziennik Polski wynosi:

na prowincji z przesyłką pocztową:

całorocznie	24 zł.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej:

całorocznie	18 zł.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15 każdego miesiąca.

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji Dzien. Polsk.", ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innym adresem.

Lwów 22. grudnia.

Ostatnie doniesienia ze Stambułu są dowodem, że W. Porta jakby przewidując niepowodzenie zaproponowanej przez siebie mediacji, z jednej strony oswaja się coraz więcej z myślą zawarcia oddzielnego pokoju z Moskwą, a z drugiej strony niejako dla uzyskania lepszych warunków takowego czyni wysiłki do obrony na zabój.

Wyjazd Damata paszy ze Stambułu według najnowszych wiadomości nie ma tego przeznaczenia, które mu przypisywano. Nie dla inspekcji nowych linij obronnych, lecz poprostu dla tego zniewolony ten dworak opuścił Stambuł, aby się usunąć chwilowo z otoczenia sułtana, a ewentualnie pojechać do głównej kwatery moskiewskiej, i prosić o pokój. Piszą nawet, że sułtan już napisał list do cara, i wysłał go przez jednego ze swoich powierników.

Projekt tego oddzielnego pokoju rozsiewa widocznie trwogę w Anglji i w Austrji, jako u mocarstw najbliżej interesowanych w sprawie wschodniej. Pomiędzy temi dwoma mocarstwami zachodzi jednak ten osobliwy stosunek, że jedno ogląda się na drugie. Anglja nie chce się ruszyć bez Austrji, a Austrja boi się ruszyć bez Anglji, i ma do tego powody w sidłach, jakie jej nałożyło trójcesarskie przymierze, nazywające się w języku hr. Andrassego „neutralności."

Neutralność tego gatunku ułatwiła Moskwie wszystkie dotychczasowe sukcesa. Wszelkie przedstawienia i głosy przestrogi minęły bezskutecznie, aż dopiero teraz po katastrofie plewnieńskiej, gdy Moskwa wzbita w dumę, zmobilizowawszy wszystkich swoich wazalów pochodzenia pruskiego i słowiańskiego, ani myśli o zawieraniu pokoju przed zdobyciem Stambułu i zupełnem wyrugowaniem panowania ottomańskiego z Europy, — w Wiedniu daje się dostrzegać zakłopotanie i poczucie bardzo trudnej i coraz trudniejszej sytuacji. Podczas kiedy z Berlina posypały się powinszowania i ordery, Wiedeń tym razem nie wystąpił już z żadną gratulacją, a hr. Andrassy pociesza się tylko skromnością Serbów, którzy rozpoczęli operacje na wschód i południe, a co do sprawy bośniacko-hercegowińskich postanowili ze względu na Austrję zachować się neutralnie.

Smutna to pociecha. Skalę jej zaczyna podawać giełda. W Wiedniu wyjęczonem okiem spoglądają na Londyn, jakby się ztamtąd spodziewano hasła ratunkowego, a mimo to transporta materjałów wojennych idą sobie przez Galicję jak szły, i w delegacjach wspólnych nikt dotąd nie zapytał hr. Andrassego, jak się nazywa taka neutralność, która jednej stronie wojującej zabiera jedyny port komunikacyjny i zabiera w przechowanie paki z bronią, a drugiej pozwala dostawiać wszystko, bez czegoby naprzód ruszyć się nie mogła.

Co się dzieje w tym Londynie? Dzisiejsze Wiener Abdpost rejestruje wiadomości z Engl. Corr., według których odbywają się codziennie rady gabinetowe — królowa angielska odwiedziła osobiście lorda Beaconsfielda, i na święta nie przenosi się nawet jak zwykle do Osborne, lecz pozostaje w Windsor, i każdy tam czuje zbliżanie się chwili, która będzie wymagać stanowczych decyzyj.

Nietylko instynkt ale i logika przemawiałaby za tem, że Anglja podobnie jak i Austrja nie może dopuścić ani rozbioru państwa ottomańskiego, ani zawarcia pokoju bez poprzedniego i wpływowego wotum reszty mocarstw konferencyjnych, ale zdaje nam się że gdy już przyjdzie do tych ostateczności, to Moskwa, mająca za sobą Niemcy, wyrośnie w taką potęgę, i nabędzie takiego ducha, iż nie będzie potrzebować dalej się dyktowania sobie jakichkolwiek przepisów. Chwila ta nadejdzie z wiosną, i dopiero może przekona sfery wiedeńskie o potrzebie wytężenia wszystkich sił, aby się bodaj cokolwiek uwolnić od skutków zachowywanej dotąd „neutralności."

Są silne poszlaki, że po stopnieniu śniegów teraźniejsza wojna nabierze rozmiarów olbrzymich, ale czy dla monarchji austrjackiej wypadnie pomyślnie, to nie podlegałoby wątpliwości, gdyby Turcja miała jeszcze Osmana paszę, lecz jak dzisiaj rzeczy stoją, — pewności żadnej nie ma.

Budowa gmachu sejmowego.

(Głos z miasta.)

V. Mamy wiele powodów do twierdzenia, że dotychczasowe obliczenia, które Wysoki Wydział ogłosił drukiem dla informowania się pp. oferentów, a sporządzone pod kierownictwem p. Hochbergera, opierają się w wielu pozycjach na przypuszczeniach. Dopiero w praktyce podczas budowy odkrywać się będzie jedna rzeczywistość po drugiej. Może być, że nowe obliczenia, które się dokonują, usuną niektóre rażące pomyłki, ale czy najważniejsze i wszystkie, to wielkie pytanie. Bo bywa, że jeżeli ktoś z początku nie jest panem położenia, i władając sterem, na oślep wpada na podwodne skały, to potem zamiast naprawienia złego traci zupełnie przytomność.

Widzieliśmy dwa obliczenia bardzo skrupulatne, które oferenci robót murarskich dokonali, chcąc na pewne konkurować. Otóż żaden z nich nie mógł znaleść luki, w którąby wsadził 10 prc. na rusztowania, buksztele itp. konieczne przybory. Przy obliczeniach tej cyfry nie uwzględniono, albo ją zredukowano do minimum, gdy takowe przedstawia pięćdziesiąt kilka tysięcy złr. Nie jest to wcale wygórowana cena, jeżeli zważymy, że budowa potrwa cztery lata.

Co będzie dalej, jeżeli już teraz bawią się kierownicy w ślepą babkę lub mruczka. Szczegółowe wykonanie planu na gmach sejmowy nie jest tak łatwe, jak np. zbudowanie kamiennego parawanu dla św. Michała na hetmańskich wałach.

Są tacy, którzy wprawdzie twierdzą, że p. Hochberger miał tam gdzieś projektować, a nawet wybudować jakiś świetny kościół. Być może, ale dla nas jest to rzecz bardzo względna. Bo budowa dzisiaj kościołów jest nadzwyczaj ułatwioną byle ktoś miał jaki taki dar do kompilacji. Gmach sejmowy i takich rozmiarów, jak ten, co ma stanąć przy ulicy Słowackiego we Lwowie, na który cały kraj łoży wobec tak trudnych czasów, tu obywatele mają prawo żądać takich pewników, któreby z jednej strony nie dopuszczały smutnego rozczarowania, a z drugiej nie rujnując innych, zatrzymały o ile tylko można grosz w kraju.

Nie jest to bynajmniej tajemnicą że pan Hochberger sprowadził sobie z Berlina jakiegoś Niemca który mu w wykonaniu projektu pomagał — Są tacy, co twierdzą, że to rzeczywiście był bardzo zdolny budowniczy. Bawił on tu czas dłuższy, i nie zbyt dawno odjechał. Podobno i pierwszy projekt konkursowy wykonywał pan Hochberger także w Berlinie a nie we Lwowie. No tak, tego wymagały wrażenia, którychby przecież Lwów nie mógł dostarczyć.

W dalszym ciągu może się pokażą jeszcze inne niezupełnie jasne szczegóły.

Podług zdania ludzi rzeczywiście fachowych, budowa gmachu sejmowego może być tylko prowadzona we własnym zarządzie oddając roboty przemysłowcom, producentom, albo też, zupełnie znowu przedsiębiorcom, jeżeli pierwsze nie jest możebne. Najnieszczęśliwszą myślą jednak jest ta pośrednia manipulacja, aby zakupywać materjały i dostarczać takowych przedsiębiorcom, oddając samą robotę przez oferty.

Ostatnia manipulacja jest bardzo niebezpiecznym hazardem.

Wszelkie uwagi tu poczynione są wynikiem wewnętrznego przekonania, a oparte na wskazówkach ludzi, którzy na zupełną wiarę zasługują. Są nawet tacy, którzy dalej idą twierdząc, że i drugi termin ofert może spełznąć na niczem, po czem obmyją się ręce z patrjotycznych zapałów, a usłużni Schroedlowie wraz ze swymi mecenasami sprowadzać będą z Wiednia i Berlina całe karawany wygłodzonych tam kulturtragerów. Nie wierzyć nie mamy znowu powodu, bo to droga u nas już tak utarta i powszechna, że nawet nie pozostawia najmniejszej wątpliwości. W tym kierunku posiadamy olbrzymie zapasy cywilnej odwagi i — potężnie miedziane czoła.

Brak karności w społeczeństwie naszem, jest jakby żelaznym listem dla występnych.

W sprawie budowy gmachu sejmowego, znamy może więcej tych tajnych konszachtów, aniżeli dotyczące osobistości domyślają się, że znać można. Ze z temi nie występujemy od razu to tylko dla tego, aby całą sprawę ochronić od większego skandalu.

Zresztą, mamy tu osobistość na względzie, która stoi wyżej po nad te wszystkie koterje, a które się obawiają dziennego światła, łowiąc ryby w mętnej wodzie.

Mówimy o Jego Ekscelencji marszałku hr. Wodzickim. Jest to mąż, i obywatel kraju, który ma dosyć siły i odwagi, do poskromienia nieprawidłowego postępowania. Jeżeli dzisiaj ma miejsce jakie nadużycie, to tylko w tem wypada szukać powodu, że Jego Ekscelencja za zbyt krótko piastuje ten urząd, aby już dotąd był mógł zaprowadzić porządek.

Jeszcze raz powtarzamy, że nadto jest szlachetny i kocha kraj, aby dozwolił na szerzenie się jakichkolwiek niewczesnych zachcianek.

Jemu oddajemy więc dalsze losy budowy gmachu sejmowego, z tą szczerą niezachwianą dotąd ufnością, że nie dopuści, aby to było z ujmą i szkodą naszej krajowej pracy.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Wiedeń 20. grudnia.

(RR) Jeżeli ufność w siebie rzeczywiście jest pierwszym i nieodzownym warunkiem wielkich czynów, to Austrja może się nazwać szczęśliwą, mając tak wszechstronnie zadowolonego z siebie ministra spraw zagranicznych. Niech się tam stosunki międzynarodowe kształtują, jak chcą, niech przyszłość monarchji Habsburgów rozwojem wypadków na Wschodzie zdaje się być zagrożoną, to nic nie przeszkadza, hr. Andrassy zawsze pełen otuchy, zawsze pełen różowych nadziei, i tego trudnego do wytłumaczenia przekonania, iż wybornie wszystko obrachował iż najkorzystniejsza dla Austro-Węgier wobec kataklizmu na Wschodzie, ta droga, po której w towarzystwie Bismarka i Gorczakowa kroczy. W tych słowach zamknięta treść owych mnogich wyjaśnień, jakiemi hr. Andrassy sondowany w delegacjach, co do swej polityki zagranicznej, tak chętnie i na prawo i na lewo rozrzuca. Możnaby wprawdzie zadufanemu w wyborność swej polityki hr. Andrassyemu przypomnieć ten niejednokrotnie stwierdzony fakt, iż każdy dyplomata, tak długo wierzy w trafnie przez siebie obrane środki, jak długo przebieg wypadków nie przekona go, iż zostawał w błędzie, lecz dajmy temu pokój, hr. Andrassy jest pewny siebie, a gdyby tam kiedyś coś się pomotało, to na usprawiedliwienie znajdzie się wygodny frazes, iż za przyszłość nikt nie może gwarantować. Zbytecznie tylko hr. Andrassy produkuje swe rewelacje dyplomatyczne in camera obscuritatis, o tem, co się odnosi do przeszłości mógłby na śmiało prócz wtajemniczonych delegatów zawiadomić i szerszą publiczność, a co się tyczy zamiarów na przyszłość, to można zaręczyć, iż delegaci wyszli tak mądrzy, jak przyszli. Cenne atoli zawsze zrobił wyznanie hr. Andrassy, odgrażając się Serbji protestem i innemi jeszcze energiczniejszymi środkami, gdyby taż w pochodzie swym zagalopowała się aż do Bośnji i Hercegowiny.

Widać, iż te dwie prowincje to dla wyczekującej polityki hr. Adrassyego: noli me tangere. Wyznanie to mimowiednie naprowadza na domysł, iż tylokrotnie dementowane zamiary aneksyjne jakiegoś kęsa z państwa ottomańskiego przez Austrję, nie są pozbawione wcale realnej podstawy, czyli, iż przymierze trójcesarskie nosi in petto projekt obcięcia W. Porty. Delegatom ciekawym wiedzieć, jak też się rozwikła węzeł gordyjski kwestji wschodniej, zamiast nadsłuchiwać wywodów tylu hrabiego Andrassyego, radziłbym raczej odwiedzić popa tutejszej ambasady moskiewskiej Rajewskiego. Mieszkanie archireja, jak było tak jest, a wiem to z najautentyczniejszego źródła — punktem zbornym dla wszystkich moskalofilów czeskich, świętojurskich, słowiańskich; ztamtąd otrzymują komendę, czy mają podnosić krzyki boleści — czy na jakiś czas przycupnąć, tam jest zarazem kasa, zkąd czerpią zasiłki werbowane dla sprawy panmoskiewskiej — ajenci rozsyłani po Galicji, Czechach i węgierskiej Słowacczyźnie. Zapewniano mnie, za co atoli ręczyć nie mogę, iż niektórzy z zajadlejszych ruteńskich deputowanych do rady państwa, bywali bardzo częstymi, i mile widzianymi gośćmi u Rajewskiego. Oprócz archireja jest i drugi polityczny ajent moskiewski — korespondent do *Gołosu*. Ajent to ciekawy, bo w spodnicy — 25letnia blondynka p. K.....ff cieszy się szczególniej względami ministra wspólnych finansów bar. H. jak niemniej innych urzędowych figur — zkąd też i korespondencje do *Gołosu* pełne są pochwał właśnie dla bar. H. Gdy się zważy, iż pani K. była misjonarką Ignatjewa, to łatwo odgadnąć, ile to przy pomocy takiego medjum wiadomości wydobytych w poufnej salonowej rozmowie z dostojników austrjackich, przechodziło ad usum poselstwa moskiewskiego w Stambule.

Wojna.

O operacjach na bułgarskim teatrze wojny donoszą do *Times'u* z Bukaresztu pod datą 17. b. m.: Korpus plewnieński jen. Krüdenera wyruszył ku Orhanie. Sądzą powszechnie, że armja moskiewska, używana dotychczas przeciw Plewnie, będzie podzieloną w najbliższej przyszłości. Część jej jedna wzmocni armję carewicza, druga operować będzie przeciw Sofji, kontyngens zaś rumuński przeciw Widdyniowi. Nakoniec, dodaje korespondent *Times'a* z naciskiem, że po upadku Plewny nie przedsiębrano żadnych ruchów, z których ułożyćby można pozytywne wnioski o przyszłych operacjach armji plewnieńskiej. Inny korespondent *Times'a*, który był przy armji Mehemeta Alego i Sofję 11. b. m. opuścił, kiedy to jeszcze tam nic nie wiedziano o kapitulacji Osmana, jadąc do Bazias, spotkał serbską armję inwazyjną i oto co pisze w tej mierze: „Całej zachodniej części Turcji, z wyjątkiem Widdynia i Niszu, grozi pono niebezpieczeństwo popadnięcia w ręce moskiewskie. Widdyń być może ostoi się jeszcze przez dłuższy czas, atoli Nisz, przez który jechałem 13. b. m., wątpię, by się utrzymał przeciw silnemu nawałowi nieprzyjacielskiemu. Gdy o mojem przybyciu dowiedział się tamtejszy gubernator Raszyd pasza, wezwał mię do siebie, żądając wiadomości z Kamarli. Z rozmowy z nim przekonałem się, że Raszyd nie łudził się wcale co do ofenzywy serbskiej, ale oczekiwał jej lada chwila. Opuściwszy Nisz, przybyłem 14. b. m. na granicę serbską; tego samego dnia nastąpiło było wypowiedzenie wojny i przy przekroczeniu granicy spotkałem serbską dywizję jen. Horwatowicza. Dywizja ta zrobiła na mnie wcale przyjemne wrażenie; składała się z młodych dobrze uzbrojonych żołnierzy, artylerję zaś miała zaopatrzoną w wielkie działa Kruppa, zaprzęgi doskonałe. Przejeżdżając Aleksinacz, widziałem tam mnóstwo wojska. Serbska armja operacyjna składa się z czterech korpusów; pierwszy pod jen. Horwatowiczem operować ma na Wschód, drugi pod jen. Leszjaninem nad Morawą, trzeci pod jen. Belimarkowiczem w Szmadji, a czwarty pod jen. Ranko Alimpiczem nad Driną. Cała armja liczy pono 140.000 (?) żołnierzy; oprócz tego silne oddziały rekrutów musztrują bezustannie w Aleksinaczu i innych miastach. W drodze do Semendrji spotykałem wciąż oddziały maszerujące ku granicy. Na cztery godziny drogi przed Semendrją spotkałem 16. b. m. po południu ks. Milana, który pospiesznym dylizansem pędził do Aleksinaczu, aby objąć naczelne dowództwo, następnie zaś udać się do korpusu Leszjanina, operującego przeciw Niszowi. Aleksinacz ufortyfikowany jest nasypami, uzbrojonemi w ciężkie działa. W ogóle sytuacja zdaje się być dla Turcji nader krytyczną, jeśli kierujące władze w Stambule nie mają w pogotowiu silnej armji rezerwowej, która mogłaby bezzwłocznie wyruszyć w pole. Świeżo co skończone szańce koło Szekmedsze w pobliżu Stambułu, są wszystkie dobrze uzbrojone i mogą bronić skutecznie przystępu do stolicy nawet wówczas, gdyby Adrjanopol straconym został. Niepogoda panuje w tych stronach ustawicznie: to deszcz, to zawierachy śnieżne na przemian. Skutkiem tego stan dróg przerażający".

Korespondent do *Daily News* ze Stambułu, telegrafuje 18. b. m. wieczorem: Osman pasza przesłał 15. b. m. szwagrowi swojemu Riza bejowi depeszę następującej treści: Wiesz o tem zapewne, że przez sześć tygodni byliśmy w Ple-

---

Kronika lwowska.

(L'ordre règne à Lemberg. Słabe strony obozu postępowego. Izba adwokatów i p. minister sprawiedliwości.)

Już dawno niebo nie obchodziło się z nami tak łagodnie, a zarazem nie dawało nam tak dobitnych wskazówek, że należy rozpocząć porządny, uregulowany tryb życia. Jesień i zima tegoroczna powinna nam być budującym przykładem systematyczności. Pierwszy śnieg spadł we Lwowie 14. grudnia, po kilku znaczniejszych przymrozkach, i od tego dnia dzwonki u sanek brzęczą wesoło po wszystkich ulicach. W sam dzień przesilenia zimowego, wbrew wszelkim przypuszczeniom, dowiedzieliśmy się z *Nowej Pressy*, że dr. J. Czerkawski stanowczo złożył mandat. Jeżeli w samym tym fakcie dałaby się postrzedz pewna anomalia, to wyrównywa ją poniekąd normalność źródła, z którego nas doszła wiadomość. Poseł, który najpierw przez usta urzędowej *Gazety Lwowskiej* kazał oświadczyć wyborcom, że nie wiele sobie robi z ich uchwał, o przypadkowem do tychże zastosowaniu się nie mógł nas zawiadomić właściwszą drogą — po „*pryrikaju*" należało nam się „*ich lege mein Mandat nieder*." W dalszym, prawidłowym rozwoju wypadków oczekiwać możemy około wiosennego zrównania dnia z nocą, nowego wyboru na opróżnione miejsce poselskie w Radzie państwa. Do tego czasu *wyklarują* się już zapewne kandydatury lepiej, niż ostatnim razem, i kto wie nawet, czy nie utworzy się już może to jakieś lwowskie stronnictwo konserwatywne, którego narodzenia z takiem upragnieniem wyglądają w Krakowie. Będzie to po części wypadkiem wcale pożądanym, dotychczas bowiem nasza akcja wyborcza pod pewnym względem przypominała rysunki Grottgera, w których widać wprawdzie walkę, ale nieprzyjaciela nie widać. Z estetycznego punktu widzenia wydaje się to przecudnie z politycznego wszakże nie źleby było, gdybyśmy kiedy mogli ujrzeć jakiego konserwatystę porażonego na ratuszu in natura, a nie tylko in effigie, gromami naszej wymowy. Jeden z moich znajomych posiada parę doskonałych pistoletów, i sławę człowieka skłonnego do zabijaństw. Od dziesięciu lat opowiada on dzieciom, że są to instrumenta niesłychanie morderoze; parę razy strzelał z nich nawet na wiatr w ogrodzie. Sceptyczne chłopaki pomimo huku zamiast utwierdzić się w wierze, zaczęły sobie szeptać do ucha, że kto wie, czy to prawda, co tato mówi — i oto onegdaj, gdyśmy właśnie siedzieli przy herbacie, rozległ się strzał w sąsiednim pokoju. Oczywiście jeden smarkacz strzelił do drugiego — na szczęście, nic mu nie zrobił, i skończyło się na tem, że dostał w skórę. To samo, moi państwo, może i nam wydarzyć się z tą straszną bronią, jaką jest żywe słowo. Dzieci przestaną wierzyć w jej skuteczność, wywleką ją kiedyś z kąta, wypalą, i — pokaże się, że nie była ostro nabitą. Czemprędzej tedy potrzeba nam parę konserwatystów, na którychby można wykonać przykładną egzekucję.

Jestem, jak mniemam, w tem położeniu, że mogę kolegom moim w polityce i publicystyce wskazać całe gniazdo szerszeni konserwatywnych, tuż pod naszym bokiem. Proszę posłuchać.

Minister sprawiedliwości (jeżeliby kto miał co do zarzucenia przeciw temu tytułowi, to zwracam jego uwagę, że jest to tytuł urzędowy), minister przedlitawskiej sprawiedliwości tedy udał się między innemi do Izby adwokatów we Lwowie z zapytaniem, jakie są przyczyny mnożenia się liczby zbrodni w Galicji? Nie wiem, czy świetna Izba wdała się w badanie dat statystycznych, na których p. minister oparł swoje twierdzenie. Liczba zbrodni może bowiem pomnażać się stosunkowo do liczby ludności *), a jeżeli pomimo to na pewną ilość głów onotliwych przypada zawsze tylko jeden winowajca, to jeszcze nie można twierdzić, by depprawacja w kraju brała górę w sposób przerażający. Następnie, nie wiadomo, czy p. minister mówi o zbrodniach popełnionych, lub też tylko o wyśledzonych i ukaranych — liczba tych ostatnich może bowiem zwiększyć się w miarę większej gorliwości władz bezpieczeństwa i zaprowadzenia lepszej procedury karnej, chociaż liczba popełnionych zbrodni nie zwiększa się wcale. Daty statystyczne p. ministra potrzebują takiego wyjaśnienia tem bardziej, gdy na oko nic nie przemawia za nadzwyczajnem pomnożeniem się liczby zbrodni, a np. we Lwowie przysięgli na obecnej kadencji mieli tylko 10 wypadków zbrodni do sądzenia, pomiędzy któremi w 6 ciu tylko zapadł wyrok winy. Mniejsza o to atoli, iż Izba adwokatów nie wchodziła w rozbiór dat statystycznych p. ministra, i przyjęła to jako fakt niezbicie udowodniony, iż Galicja coraz bardziej staje się siedliskiem zbrodni. Mam zamiar zadenuncjować świetną Izbę o wsteczniictwo, objawione przez nią w odpowiedziach na pytanie co do tego, mojem zdaniem, wątpliwego faktu.

Najpierw tedy, dwoch pp. rzeczników podniosło, a Izba uchwaliła, że powodem mnożenia się zbrodni jest z b y t e k h u m a n i t a r y z m u, zastosowanego do skazańców.

Za tę uchwałę, motorów jej i całą świetną Izbę oddaję niniejszem na pastwę wszystkich zwolenników tego postępowego humanitaryzmu, o którym mowa, a więc na pastwę wszystkich teoretyków, którzy pytanie co do właściwego celu sądownictwa karnego uważają jako ostatecznie załatwione na większą korzyść zbrodniarzy niż społeczeństwa, przez tychże niepokojonego — na pastwę wszystkich zwolenników Queteleta, na pastwę wszystkich fizjologów, upatrujących w konfiguracji i wadze mózgu konieczną przyczynę zbrodni, a tem samem, w zbrodniarzu, człowieka chorego — na pastwę nakoniec i tego wcale licznego zastępu zwolenników „humanitaryzmu", którzy nie będąc pewnymi siebie, czy kiedy co nie ukradną lub kogo nie oszukają, radziby sobie tymczasem, jako ustawodawcy pośredni, pościelić jak najwygodniej ewentualne swoje legowisko. Sam, co do tego punktu, nie mogę wchodzić w polemikę z św. Izbą, ponieważ w istocie wydaje mi się niewłaściwem, ażeby np. chłopek powołany na obrońcę ojczyzny nie miał prawie nigdy spoczynku, a dostawał mniej do jedzenia od chłopka, który ukradł parę koni, lub podpalił chałupę, i który w skutek tego staje się przedmiotem współczucia humanitarystów, przedmiotem badania fizjologów i przedmiotem specjalnego zajęcia ekonomistów, i którego dobrobytowi materjalnemu i moralnemu państwo poświęca więcej staranności i pieniędzy, niż dobrobytowi tych wszystkich, którzy jeszcze nic nie ukradli i nie spalili.

Inaczej już zapatrywać się muszę na drugi powód mnożenia się liczby zbrodni, przytoczony przez jednego z pp. adwokatów, a także przyjęty przez Izbę. Powodem tym ma być „systematyczne podkopywanie religji", biorące górę w naszych czasach. Gdyby mowca miał na myśli to podkopywanie religji, którego dopuszczają się zeloci przez wprowadzenie bałwochwalczych cudactw w praktyki religijne, miałby może i słuszność. Ale przeciwnie, była tam, i będzie w sprawozdaniu Izby, mowa o podkopywaniu religji przez nowe teorje naukowe i polityczne podnoszone w książkach i czasopismach. Tymczasem, między zbrodniarzami, którzy doświadczają surowości prawa, procent umiejących czytać i pisać, zwiększa się w nierównie mniejszym stosunku, niż między ludnością w ogóle, od czasu większego nieco rozwoju szkolnictwa ludowego. Co więcej, na stu skazanych, zaledwie znajdzie się jeden, dla któregoby czasopisma i książki antireligijne były przystępnemi. Uchwała lwowskiej Izby adwokackiej w tej mierze jest przeto zupełnie pozbawioną gruntu faktycznego, i jest po prostu komplimentem zrobionym stronnictwu najskrajniejszej reakcji, które pod pozorami podobnych fałszywych argumentacyj, chciałoby nas pozbawić swobód konstytucyjnych, wolności słowa i druku, i zaprowadzić napowrót system ojcowskiej opieki rządowej nad urodzeniem, wychowaniem, zarobkowaniem, lekturą, ożenieniem i śmiercią każdego poddanego.

Lwowska Izba adwokatów przyznała się tedy do obozu skrajnie-konserwatywnego, i obwołuje się z tego powodu przeciw niej pospolite ruszenie wszystkich zwolenników postępu, we wszystkich dzielnicach tego wielce postępowego grodu. Wyczyścić pistolety retoryczne, i nabić kulami! Zatoczyć najbardziej grzmiące działa krasomowczej swady! A jeżeli kiedy będzie ustanowiony order za zasługi w duchu postępowym, to proszę o krzyż z odpowiednią pensją, bo pierwszy wskazałem niebezpieczeństwo i wyruszyłem na harc przeciw nieprzyjacielowi.

Tymczasem, ponieważ mam nadzieję pomówić jeszcze z łaskawym czytelnikiem przed świętami, polecam się Jego względom i pamięci.

*) Od lat 30, ludność Galicji wzrosła przeszło o miljon. *P. kr.*

wnie zupełnie zamknięci. Przez cały ten czas nie otrzymaliśmy najmniejszej z zewnątrz pomocy, a wszystkie nasze próby skutecznego wypadnięcia i przebicia się, spełzły na niczem. Ponieważ zapasy nasze całkiem wyczerpane zostały, postanowiłem był ostatnią próbę przełamania opasującego nas żelaznego pierścienia nieprzyjaciół. Wiesz o rezultacie. Jestem w niewoli, a ze mną resztki mojej armji dzielnej. Męstwo i nieustraszona odwaga moich żołnierzy, znalazły zarówno u cara, jak i u brata jego, w. ks. Mikołaja, wysokie uznanie. Wszyscy oni są w niewoli, i traktowani są przychylnie. Co do mnie, jestem lekko ranny, zresztą w dobrem zdrowiu. Dotychczas jeszcze nie wiem miejsca mojego pobytu przyszłego."

Osman pasza, piszą z Widdynia 14. b. m. do *Pol. Corr.*, odebrawszy w czerwcu rozkaz zajęcia Plewny, wyciągnął z sobą wszystko, co tylko mógł z Widdynia, tak, że cały garnizon stanowiły tylko 4 bataljony nizamów, 2 redyfów i nie wielki oddział inżynierji. Na całej przestrzeni pomiędzy Widdyniem a granicą serbską, z wyjątkiem mieściny Kula, o trzy godziny od Zajczaru leżącej, nie było ani jednego tureckiego żołnierza. Wzięto też wtedy z Widdynia do Plewny 40 dział wałowych, jak również większą część zapasów żywności. Z wystąpieniem Serbji na pole walki, Widdyn zaczyna znowu nabierać ważności. Na nieszczęście środki obrony Widdynia pozostawiają wiele do życzenia. Powiększono wprawdzie załogę jego o 1200 ludzi garnizonem z Lom Palanki, lecz nie jest to dostatecznem. Z powodu obszernych swych fortyfikacyj Widdyn wymaga najmniej od 15 do 20.000 załogi. Kilka tysięcy Bułgarów od dwóch tygodni pracuje nad poprawieniem wałów Widdynia, ale nie wielka ztąd korzyść, gdyż załoga za szczupła, by wytrzymać szturm silnie prowadzony. Pomiędzy ludnością mahometańską zapanowała z tej przyczyny prawdziwa panika; kto tylko może, na łeb na szyję opuszcza Widdyn.

Często wspominane w przeszłorocznej wojnie miejscowości: Florentia, Adlie i Bazardik zostały osłonięte lekkiemi szańcami, i mają dostać ze Skoplji na załogę 4 bataliony mustehafizów. Horwatowicz naprzeciw stojący mu pod sobą 34 bataljony z 52 działami; wniosek ztąd łatwy, że pomienione miejscowości, nie mogąc stawić mu czoła, łatwo w jego ręce wpadną. Na samej granicy, t. j. nad Timokiem, nie przyjdzie do bitwy, straże bowiem graniczne tureckie otrzymały rozkaz cofnąć się za pierwszem pokazaniem się nieprzyjaciela.

Powiadają tutaj, że komendantem Widdynia zostanie Szakir pasza, a słynny Nedżyb pasza obejmie dowództwo nad wojskami w Sofii. Szakir pasza jest młodym jenerałem; kształcił się we Francji, w szkole Saint-Cyr, i nie jednokrotnie odznaczył się już jako dobry oficer inżynierji. Z powodu zdolności jenerał Szakir cieszy się wielkiem wzięciem pomiędzy swoimi.

O zamachu na życie księcia Mykity, odbiera wyżej wspomniona gazeta pod tąż samą datą, z Cetynji, następujące doniesienie: Główna kwatera księcia znajduje się naprzemian, to w Susani pod Spicą, to w domu Selim beja w Barze (Antiwari); 10. b. m. książę stanął w tej ostatniej. Nad wieczorem dnia tegoż wyjechał oglądać pozycje; w kuli (domu) Selima zostało tylko 7 parianików (straż przyboczna). Zaledwie książę zdążył oddalić się o kilkaset metrów, raptem usłyszano okropny wybuch — kula Selim beja wyleciała w powietrze. Na szczęście znajdował się wtenczas jeden tylko parianik w kuli, trzymający przy drzwiach wartę i ten zginął gruzem przysypany, innych sześciu odeszli byli i leżeli lub siedzieli w pobliżu, ci nie zostali zabici, lecz otrzymali tylko rany od spadającego gruzu. Wybuch nastąpił w skutek wybuchu miny nitrogliceryuowej, położonej widocznie zawczasu, a podpalonej albo za pomocą drutu elektrycznego, albo, co pewniejsza, za pomocą lontu. W pobliżu nie było nikogo podejrzanego, żadnej osoby, którą możnaby było posądzać o zamach, i rzeczą więcej jak pewną jest, że zamachu dopuścili się dwaj Albańczycy wyznania mahometańskiego, których książę przed kilku dniami przyjął był do swej służby, a którzy na krótko przed wybuchem znikli tak, że i śladu ich nie ma.

Korespondent wychodzącej w Petersburgu niemieckiej gazety *Petersburg. Zeitung* pisze z Bukaresztu.

Różnica wagonów moskiewskich a rumuńskich, pochodząca z różnej szerokości odpowiednich kolei, źródłem jest nieprzeliczonych strat i niedogodności, zwłaszcza w czasie wojennym. Wszystkie pociągi muszą być przeładowywane. Stacja w Jassach jest tak przepełniona, że przedstawia formalny labirynt wagonów, pociągów, starych i nowych kolei rezerwowych i zwrotnic. Widzieć tu można stosy półkożuszków, a wojsko za Dunajem cierpi z powodu braku ciepłej odzieży. Dobrze zrobili, że przynajmniej położyli trzecią parę szyn pomiędzy Ungheni a Jassami, bo tym sposobem przeładowywanie wagonów może się odbywać jednocześnie na dwóch punktach. W Romanach stoi 800 frachtowych wagonów, czekając na odprawienie; na linji pobocznej między Romanami a Czerniowcami 1200. Na wielu stacjach widziałem mnóstwo worków ze zbożem niczem nie przykrytych, to też zaczynają już czernieć. Z przyczyny zgiełku na kolei, spowodowanego przesyłkami wojennemi, mnóstwo się zdarza wypadków nieszczęśliwych. 17. listopada zdarzył się wypadek podobny na stacji Albeszti, a na tydzień przed tem między Barboszą a Gałacem nadleciały dwie lokomotywy na siebie, w skutek czego kilku urzędników kolejowych zostało aresztowanych, słowem, od początku wojny było mnóstwo podobnych wypadków.

Już to na wszystkich kolejach w czasie wojny na tyłach armji działającej przychodzi się podróżnym doświadczać rozmaitych niedogodności, tu są tem większe, iż jedynymi pośrednikami pomiędzy podróżnymi a miejscową ludnością są żydzi. Podróżni za wszystko muszą płacić cztery razy drożej aniżeli krajowcy, lub jak dawniej płacili, gdy nie było wojny, przyczem zauważyć należy, że za rubel papierowy dają tylko po 2½ franków, za rubel w monecie zdawkowej, tylko 2 franki, a za półimperjał tylko 20 franków i 60 centimów. Byłem świadkiem jak pewien oficer kazał podać sobie porcję jakiegoś jedzenia, ale dowiedziawszy się o bajecznej cenie, wolał zostać głodnym i odesłał porcję nazad. Inny znów, pomimo, że herbata była istną jakąś lurą wielce podejrzanej wartości, musiał jednakże zapłacić jakby za jaki drogocenny specjał. W Braile stanąłem w hotelu „Hugo"; za wszystko w czwórnasób mnie zdarli.

O Rumunach można powiedzieć, że w ogóle są grzeczni, skromni i powściągliwi w postępowaniu swem względem Moskwy, lecz jakiejś przyjaźni, a tem mniej entuzjazmu ich dla nas, ani śladu dostrzedz. Ulice w Bukareszcie poczynają przybierać fizjognomję moskiewską. Wszędzis widać magazyny nowopowstałe dla użytku oficerów moskiewskich. W Bukareszcie jak w Paryżu stoją kioski na ulicy dla sprzedaży gazet; we wszystkich mnóstwo gazet moskiewskich."

Daily News ogłasza obszerny list swojego korespondenta, znajdującego się w moskiewskiej głównej kwaterze na azjatyckim teatrze wojny o szturmie na Kars i o szybkiem zdobyciu tej twierdzy. Korespondent nie wyklucza możebności zdrady, ale upatruje także inne przyczyny. — W szczególności gani indolencję paszów, a głównie komendanta Hussein-Taksim paszy, który mimo silnej kanonady nie wstał nawet od śniadania. Najważniejsze szańce Savary i Kanly były powierzone obronie na pół wygłodzonych Arabów z sekty Szyickiej podczas kiedy ich dowódzcy wyznający sunnityzm, siedzieli przy objedzie.

Z drugiej strony dali się Turcy wprowadzić w błąd przez ardahańską kolumnę Komarowa naprzeciw fortu Czorak-Tepe, i wysłali tam około 30 taborów, podczas kiedy warownie południowe i wschodnie obsadzone były tylko artylerzystami bez piechoty. Moskale dostali się na wały po drabinach. Jedna tylko Kanly Tabia stawiła dłuższy opór. Gdy miasto zostało wzięte, tureccy mieszkańcy schronili się do dzielnicy ormiańskiej, i tu pokazał się w całej swej szkaradzie charakter tego ostatniego szczepu. Sami Ormianie z Czerkiesami obrabowali Turków. Wojska moskiewskie, którym naczelny wódz pozwolił przez dwa dni plondrować miasta (pagalat), plondrowali, jak się korespondent wyraża, z większą gorliwością niż skutkiem, gdyż Ormianie i Czerkiesi wszędzie ich uprzedzili.

Dzienniki wiedeńskie podają następujące telegramy:

Bukareszt 19. grudnia. Dzień wczorajszy, jako dzień imienin w. ks. Mikołaja, był na całej linji wojsk moskiewskich dniem wypoczynku. Żołnierze otrzymali na rachunek w. księcia podwójną rację mięsa, wina i tytoniu. Oficerowie byli u swoich pułkowników, jenerałowie u komendantów korpusów zaproszeni na objad. Chorzy otrzymali po 25, ranni po 50 kop.

Zarząd kolei rumuńskiej otrzymał zawiadomienie o ponownym przemarszu do Bułgarji 24 tysięcy ludzi z końmi i działami.

Sistowo 19 grudnia. Koło wyspy Hardin (2 mile na wschód Sistowy) i pod Satunowem, poniżej Gałaczu, mają być dwa nowe mosty postawione. Dotąd istnieje 7 mostów na Dunaju, i to dla Moskali pod Nikopolis, Sistową, Petroszenach, Pirgos i Braile; dla Rumunów pod Lom-Palanką i Korabą.

Główne siły Sulejmana paszy cofnęły się już z okolicy Ruszczuka; armja ma się za nim posunąć. Z zagranicy nadchodzą transporta broni dla 20 bataljonów bułgarskich ochotników, które miały być jeszcze przed przejściem Bałkanu sformowane.

Tyflis 18 grudnia. Na zapytanie jenerała Heimana, w jakim stanie znajdują się wzięci do niewoli i ranni Moskale, odpowiedzieli konsulowie w Erzerum, że w tem mieście nie ma wcale takich Moskali. Jenerał Heiman prosił konsulów, aby wraz z poddanymi swych państw opuścili Erzerum, w przeciwnym razie będą narażeni na przykrości, połączone z oblężeniem i bombardowaniem.

Stambuł 19 grudnia. Od onegdaj przerwana żegluga między Stambułem a Warną. — Wielką ilość przewozowych statków wysłano do Warny. Tutaj oczekują przybycia większych oddziałów wojska — Sulejman pasza przybył tu z Warny z 10,000 najlepszego wojska. Obejmuje on dowództwo wszystkich wojsk na południu Bałkanów. — Raszyd pasza gubernator Niszu uzbroił wszystkich zdolnych tamże do broni muzułmanów, i tym sposobem wzmocnił tamtejszy słaby garnizon. Chrześcijańscy mieszkańcy opuścili miasto i udali się do Rumelji.

Kruszewacz 20. grudnia. Awangardy pułkownika Czomila Nikolicza skierowały się ku Nowemu Bazarowi. Nikolicz wydał proklamację do mieszkańców Starej Serbii, wzywając ich do broni przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi, tj. „azjatyckim Ottomanom." Dotychczas chwyciło za broń tylko 8 wsi, przez samych Serbów zamieszkałych. Nikolicz dał powstańcom broń i amunicję. Z wilajetu kosowskiego ma się posuwać 12,000 mustehafizów ku Nowemu Waroszowi i Siennicy.

Dubrownik 20. grudnia. Ze Saloniki donoszą, iż wojska egipskie i tunetańskie, przeznaczone do Krety, zajmować będą tylko pozycje otwarte, a w fortecach pozostaną załogi tureckie.

Wojenna eskadra pod Kretą zebrała się tam już w komplecie, gdyż okręta które się ztamtąd oddaliły, powróciły do głównej stacji.

Londyn 20. grudnia. Z Erzerum donoszą dnia 18. bm., że wielkie śniegi zmusiły Moskali do opuszczenia Dewe-Bojun i cofnięcia się o 7 mil ku północnemu wschodowi do wsi Zusnalahmad. Artylerja wysłana z Karsu ugrzęzła w głębokich śniegach. W obozie moskiewskim panuje tyfus.

Stambuł 20. grudnia. Wielu mahometańskich duchownych wyjechało ztąd do Prystyny, aby wziąć udział w organizowaniu pospolitego ruszenia. Z Trebizondy donoszą, że Moskale zawezwali do Bajazydu wielu naczelników Kurdów, i układali się z nimi co do ich dalszego zachowania się. Prawe skrzydło armii, które się pod Diarbekir zebrało w celu dania Erzerumowi odsieczy, wyruszyło ku Melaskertowi.

Belgrad 20. grudnia. Na rozkaz księcia, a jak w wojskowych kołach twierdzą, na żądanie Austrji odwołano od granicy korpus jaworski, któremu dowodził pułkownik Nikolicz. — W szańcach zostały tylko małe oddziały dla odparcia możliwego napadu Turków, a główna siła odmaszerowała do Aleksinaczu. Nie pójdą więc na Siennicę, i nie ma już mowy o połączeniu się z Czarnogórcami. Drobne potyczki były pod Kurszumlie, Prokoplie i nad Jankową-Klissurą; Turcy, sami mustehafizy, cofnęli się. Spodziewają się bombardowania Niszu; ale oblężniczych dział nie ma jeszcze. Śniegi wstrzymują marsz do Starej Serbji.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 19. grudnia. (322gie posiedzenie Izby deputowanych). Prezyduje **Rechbauer** i odbiera przyrzeczenie od świeżo przybyłego dep. dra **Wolskiego**.

Z ministerstwa skarbu nadeszły rachunki budżetowe z r. 1876, tudzież projekt ustawy o zwolnieniu pożyczki w ilości 6,500.000 złr. na regulację Dunaju od stępli i opłat.

Dep. **Wurm** interpeluje komisję do ustawy drukowej, jak daleko postąpiły jej prace.

Dep. **Foregger** jako sekretarz tej komisji odpowiada, że dla ważnych prac, które zajmują deputowanych, komisja w tym okresie posiedzeń nie miała jeszcze czasu zbierać się na narady.

Izba przystępuje do porządku dziennego, przedewszystkiem więc do dalszego ciągu dyskusji nad projektem odnowienia ugody z Lloydem austro-węgierskim.

Minister handlu **Chlumecki** występuje tak przeciw odraczającemu wnioskowi Zailingera, jak przeciw przywiedzionemu tu na wstępie wnioskowi Schaupa, prosząc o przyjęcie projektu, za którym przemawia także dep. **Wittmann**.

W głosowaniu upadają też te wnioski, projekt uchwalony.

Następuje drugie czytanie ustawy o poborze rekruta w r. 1878, którą bez dyskusji uchwalono.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji do procedury karnej o zmianach poczynionych przez Izbę wyższą w uchwałach Izby niższej co do ustawy o zażaleniach nieważności. Izba wyższa postanowiła, że trybunał kasacyjny może w pewnych razach *a limine* odrzucić zażalenie bez jawnej rozprawy, jeśli sprawa jest przedmiotem wyroku zwykłego sądu orzekającego, a nie sądu przysięgłych. Izba poselska natomiast powzięła była uchwałę więcej ograniczającą prawo trybunału kasacyjnego co do odrzucania zażaleń bez rozprawy jawnej. Komisja jednak wnosi dziś, aby Izba zgodziła się na zmiany poczynione przez Izbę wyższą.

Dep. dr. Wolski: Komisja zaleca nam zgodzić się na zmiany poczynione przez Izbę wyższą w dwóch nader ważnych postanowieniach Izby deputowanych. W imieniu ziomków moich zabierając głos, pozwalam sobie wnieść niniejszem o odroczenie obrad nad tym przedmiotem aż do ponownego po wakacjach parlamentarnych zebrania się Izby. Albowiem sprawozdanie komisji dopiero wczoraj wieczorem jest rozdane więc zastanowienie się nad sprawą było dotychczas rzeczą niepodobną, a ztąd i dyskusja niepodobną się staje. Ludzie fachowo wykształceni mają wyrobione już zdanie, ale znaczna większość deputowanych nie mogła jeszcze wytworzyć sobie wyobrażenia o rzeczy, mając przed sobą dwa sprawozdania jednej i tej samej komisji, dyametralnie z sobą sprzeczne. Co do pierwszej zmiany, odnoszącej się do liczby 4 ej w §. 281. (odrzucenie zażalenia na posiedzeniu niejawnem bez obecności oskarżonego lub obrońcy) komisja motywuje ją tem, że chodzi o mniej ważne wypadki (tj. nie będące przedmiotem wyroku sądu przysięgłych). Naszem atoli zdaniem gdzie chodzi o honor, każdy wypadek dosyć jest ważny. Należy nam działać tem ogledniej, ile że komisja Izby wyższej n niedokładnych oparła się datach, twierdząc, że przy rozprawach kasacyjnych przeciw wyrokom sądów orzekających (t. j. nieprzysięgłych) tylko „w najrzadszych wypadkach interweniuje obrońca", podczas gdy według urzędowych dat ogłoszonych w *Gerichts-Ztg.* w r. 1875 na 444 rozpraw odbyło się 159, a w r. 1876 na 522 rozpraw odbyło się 189 w obecności oskarżonego lub obrońcy, a więc 36 prc. czyli dwie piątych części. Jeżeli w tak wydatnej liczbie korzystano z prawa obrony, należy nie uszczuplać tego prawa. Co najmniej wypadłoby zastanowić się nad tem, a do tego nie ma dziś czasu. Druga zmiana odnosząca się do ostatnich ustępów §§. 281. i 344. obie komisje motywują ją ułatwieniem pracy trybunałowi kasacyjnemu, komisja Izby wyższej szczegółowo twierdzi, że trybunał już teraz ma prawo odrzucić zażalenie, chociażby oparte na ważnej zasadzie, byle tylko uchybienie przeciw formalności nie miało wpływu na wyrok. Otóż nadmienić mi trzeba, że ta teorja co najmniej jeszcze mogłaby ulegać dyskusji; a na gruntowną w tej mierze dyskusję czasu dziś nie ma. Komisja Izby poselskiej, jak się zdaje, nie podziela tej teorji, ale twierdzi, że trybunał kasacyjny w tym duchu praktykuje. Otóż są praktycy, którzy o takiej praktyce trybunału nic nie wiedzą. Czy zaś praktyka taka na prawdę istnieje, tego dochodzić dziś znowu nie mamy czasu. Obie komisje dopatrują się rękojmi w jednozgodności zasiadającego kolegium w trybunale, ale jeśli wszyscy członkowie trybunału zechcą sumiennie i gruntownie rzecz badać, zejdzie na tem dużo czasu, a nakoniec jeszcze może ktoś z nich zażądać jawniej rozprawy, a wtedy właśnie będzie większe obciążenie trybunału zamiast ułatwienia.

Obok ułatwienia powinniśmy mieć na oku bezpieczeństwo prawne: (Brawo!) Wielu mężów fachowych mniema, że zbyt daleko posunęlibyśmy się w nadawaniu trybunałowi prawa odrzucenia zażalenia mimo zachodzącego rzeczywiście powodu nieważności, byle tylko powód ten nie miał stanowczego wpływu na wyrok. Wszystko to wymaga gruntownej dyskusji. Nadmieniam nakoniec, że odraczający wniosek mój nie przesądza przyszłemu głosowaniu naszemu. Może będziemy głosowali za wnioskiem komisji; tylko na dziś pragniemy, aby dla spóźnionej pory, która nie pozwala dyskutować przedmiotu z powinną gruntownością i powagą, odroczyć dyskusję. Spodziewam się, że i rząd i sama komisja nie zechcą unikać dyskusji, że nie sprzeciwią się odroczeniu i że nie zechcą pozostawać pod zarzutem, że najazdem znienacka zdobyli sporną pozycję. Zwłoka trzytygodniowa nie zaszkodzi sprawie. Z tych przeto pobudek zalecam mój wniosek.

Minister sprawiedliwości Glaser nie może uczynić zadość wezwaniu mówcy; owszem poleca wniosek komisji.

Dep. Hanisch gorąco poleca wniosek Wolskiego, dziwiąc się komisji, że tak uporczywie dawniej broniła swych wniosków, nagle tak pochopna do wręcz sprzecznych uchwał.

Sprawozdawca komisji **Lienbacher** występuje przeciw Wolskiemu i Hanischowi w taki sposób, że obaj ci mowcy muszą dodawać faktyczne sprostowania.

W głosowaniu wniosek Wolskiego upada, przyjęto ustawę z zmianami poczynionemi przez Izbę wyższą.

Nakoniec uchwalono przedłożenie traktatu handlowego z Anglją na czas nieograniczony; poczem jeszcze odczytano interpelację dep. **Peeza** w sprawie niedotrzymania warunków traktatu handlowego przez Rumunję.

Koniec posiedzenia o godzinie 2ej — Następne będzie zwołane na pismie.

N. W. Tagblatt donosi: Minister prezydent Tisza wyjechał wczoraj niespodzianie do Wiednia, aby się porozumieć z hr. Andrassym co do polityki zagranicznej, a z austrjackim rządem o innych jeszcze niezałatwionych sprawach. Najlepsi przyjaciele Tiszy doradzają mu, aby całym swym wpływem starał się przyspieszyć zawarcie pokoju, inaczej bowiem może zajść ten wypadek, że go całe stronnictwo nagle porzuci, gdyż deputowanym daleko większą troskę sprawia zewnętrzne położenie aniżeli ugoda.

* Rada państwa odbyła we czwartek ostatnie posiedzenie przedświętami. Ferje atoli trwać będą tylko do 10 stycznia.

KRONIKA.

Lwów 22 grudnia.

Na kolei Karola Ludwika doczekali się wreszcie wczoraj urzędnicy awansu i gratyfikacyj za wytężoną pracę. Donoszą nam, że awans obejmuje 240 osób na linji, nie licząc w to Wiednia, gdzie się znajduje mnóstwo synekurzystów i protekcjonistów. Spar, naczelnik w Podwołoczyskach, świeżo dekorowany chrestem carskim, przeskoczył od razu dwie klasy i otrzymał rangę ekspedytora. W analogiczny sposób postąpiono sobie z innymi Czechami. Gratyfikacje wynoszą u niektórych po 500 guld. Nieawansowanym urzędnikom przyznano wynagrodzenie w wysokości całomiesięcznej pensji. O ile znowu żywioł polski został pokrzywdzony, tego w tej chwili nie możemy jeszcze rozpatrzeć. To jednak jest faktem, że do służby pociągowej w ostatnich czasach sprowadzą prawie samych Czechów lub Böhmów, zamiast wykształcać sobie personal z żywiołów krajowych.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznech mianował komisarzy powiatowych Walerjana Barańskiego i Leona Kurykowskiego ministerjalnymi wice-sekretarzami w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wiceprezes kasyna mieszczańskiego wraz z gospodarzem zapraszają pp. członków kasyna na opłatek przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia na dzień 24. bm. o godzinie 12. w południe.

„Przyjaciel Domowy". Załączając prospekt „Przyjaciela Domowego", zwracamy uwagę, iż to czasopismo jedyne w swoim rodzaju co do pożytku i rozrywki, a wydawane przez 27 lat przez pracowitego człowieka, zasługuje na wszechstronne poparcie. Wzywamy przeto naszych czytelników do podania ręki prenumeratą wydawcy onego weteranowi dziennikarstwa polskiego, który pomimo swoich 70 kilku lat, niestrudzenie pracuje poczciwie na kawałek chleba.

Dla walecznych i poczciwych Turków otrzymaliśmy szarpie od M. R. i od z bar. Błażowskich Niezabitowskiej.

Teatr. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 22 bm. na dochód ochronek lwowskich i towarzystwa „Harmonji" — „Faust," opera w 5 aktach Gonnoda. Piąty występ panny Emilji Chiomi.

* Nierozprzedanych dotąd biletów na dzisiejsze przedstawienie „Fausta" dostać można w kasie teatralnej. Dowiadujemy się, że są jeszcze loże i fotele do nabycia.

* W środę dnia 27. grudnia przedstawioną będzie w teatrze hr. Skarbka „Marja Antoniego Malczewskiego według rysunków Andriolego w obrazach z żywych osób układu pana Leonarda Markoniego, profesora politechniki. Do uświetnienia tego niezwykłego przedstawienia przyczyni się i ta nowość, że równocześnie z odsłonięciem każdego obrazu deklamować będą pani Ładnowska i p. Ładnowski odnośne ustępy z poematu „Marja." Każdy obraz oświecony będzie słońcem elektrycznem o sile 500 płomieni gazowych.

Stan powietrza. Dziś 22. grudnia — 14° R. Pochmurno.

Kraków 21. grudnia. Posiedzenie Rady miejskiej nie przyszło wczoraj do skutku dla braku kompletu; obecnych bowiem radców było tylko 28.

Wczoraj wieczór odbyła się narada, mająca na celu założenie Towarzystwa kredytowego dla rękodzielników za solidarną poręką uczestników.

W. ks. Mikołaj Leuchtenberski, brat cioteczny cara, jenerał z orszaku cesarskiego, przejechał dziś przez Kraków z Bułgarji do Wiednia.

Sprawozdanie roczne Stowarzyszenia starozakonnych uczniów szkół średnich w Krakowie wykazuje, iż stowarzyszenie liczyło członków 139. Dochód wynosił 814 zł. 50 ct., rozchód 647 zł. 39 ct.; 23 uczniów pobierało lekcje bezpłatne; 12 zaopatrywano przez cały rok w ubiory i obuwie, 20 uczniom udzielono jednorazowego wsparcia, 25 zaopatrywano w książki szkolne, 11 otrzymało opłatę szkolną całkowitą, 8 częściową. Zgromadzenie walne odbędzie się d. 30. b. m. o godz. 5. wieczór w zabudowaniu szkoły miejskiej na Kazimierzu.

Busk 21. grudnia. Paragraf 18 ord. wyborczej dla gmin z r. 1866 wyraźnie stanowi, iż polityczna władza powiatowa winna czuwać nad tem, ażeby przygotowania do wyborów poczynione były wcześnie tak, aby z upływem perjodu wyborczego nowa reprezentacja gminna mogła działalność swoją rozpocząć. Przestrzegania tego przepisu ze strony politycznej władzy powiatowej w Kamionce co do gminy Buska, a raczej naczelnika tejże gminy Bazylego Wania trudno dopatrzeć — chociaż bowiem dotychczasowej reprezentacji gminnej, głównie zaś jej naczelnika Bazylego Wania trzechletnia działalność już się skończyła, mimo to tenże naczelnik gminy dotąd żadnych przygotowań do nowych wyborów nie poczynił, a obecnie bez nacisku ze strony politycznej władzy powiatowej tem pewniej nie poczyni, ile że właśnie teraz jest czas do przeprowadzania wyborów dla niego najniepomyślniejszy; kiedy bowiem jego pobożnem życzeniem jest zostać ponownie wybranym naczelnikiem gminy, ażeby jak dotąd tak i nadal wszystkie swe najlepsze chęci i całą swą wiedzę dla dobra gmi... przepraszam, dla dobra własnego mógł poświęcić, Wydział rady powiatowej w Kamionce zapoznając to jego skromne a gorącej miłości samego siebie pochodzące życzenie, tak sobie bezwzględnie a nadto w nietosowną porę przeciw niemu postąpił, iż właśnie teraz, kiedy wybory winne być przeprowadzone — niespodziewaną lustracje i to lustrację nie tego, co Bazyli Wanio jako naczelnik gminy dla dobra swego, lecz lustrację tego, co dla dobra gminy przy siedmiotysięcznym rocznym dochodzie gminnym uczynił— uskutecznił. Powykrywane usterki i nieprawidłowości. Oburzenie mieszkańców od dawna tlejące do tego stopnia spotęgowało się, iż obecnie wszyscy uczciwie myślący — jakby urągając z żalu Bazylego Wania po bezpowrotnie minionych dla niego błogich czasach burmistrzowstwa—jednym chórem wołają: „czy ty Bazyli płaczesz, czy ne płaczesz, to wże burmistrowstwa ne zobaczysz."

Wobec takiego niekorzystnego usposobienia mieszkańców dla Bazylego Wania, jest tegoż widocznem zadaniem przygotowań do wyborów nie czynić, lecz najprzód mieszkańców dla siebie korzystniej usposobić; ck. starostwo w Kamionce zaś pomimo ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku temu bezprawnemu zwlekaniu dotychczas nie zapobiega; gdy jednak dbający o dobro gminy mieszkańcy dotychczasowego rażącego nieporządku w gminie dłużej ścierpieć nie mogą — a dopiero po wyborze nowej reprezentacji gminnej i naczelnika gminy wprowadzenia tu nader upragnionego, gdyż już od lat 10 niewidzianego porządku spodziewają się, przeto podaję ten fakt samowolnego zwlekania wyborów pomimo upłynionego perjodu wyborczego, tudzież bierne zachowanie się c. k. starostwa w Kamionce, do publicznej wiadomości, a oraz wiadomości c. k. namiestnictwa jako władzy przełożonej w nadziei, iż ck. namiestnictwo, ck. starostwu w Kamionce ciążący na tymże z mocy ustawy obowiązek przypomnieć i dalszemu bezprawnemu zwlekaniu przeprowadzenia wyborów gminnych w mieście Busku tamę położyć każe.

Warszawa 20. grudnia. (Różne wiadomości.) Otrzymujemy wiadomość z pewnego źródła, że komitet opieki nad rodzinami powołanych do wojska mieszkańców m. Warszawy, zaprosił dra. Hołowińskiego, b. docenta prywatnego przy uniwersytecie warszawskim, do popularnego odczytu o „telegrafie i telefonach"

Wydano nowe rozporządzenie policyjne tej treści, iż ponieważ w obecnej porze zimowej zmrok zapada już o godzinie 5ej wieczorem, i że ogród Saski wieczorami nie jest oświetlany, przeto poleca odnośnemu komisarzowi zarządzić, ażeby... zgadnijcie czytelnicy, ażeby ogród był zamykany o 5ej. A my doprawdy spodziewaliśmy się, że „ażeby oświetlano wspomniony ogród punktualnie od 5ej."

Poznań 20. grudnia. Po nastąpionem porozumieniu magistratu i dyrekcji policji budowa miejskiego teatru prawdopodobnie wkrótce rozpoczętą zostanie. Według porozumienia tego stanie teatr tak, że pomiędzy nim a gmachem policyjnym pozostanie przestrzeń 22 metrów; dalej będą w teatrze zaprowadzone szersze korytarze, szersze wschody, szersze przedziały pomiędzy siedzeniami, a to wszystko, aby ułatwić ewakuację teatru w razie ognia.

Dzisiaj po raz pierwszy podczas tegorocznej zimy płynie korytem Warty dość gęsta kra.

Wiedeń 21. grudnia. (Kronika wiedeńska) W dzisiejszym numerze *Tagblattu* umieszczony jest fejleton, w którym autor obszerny ustęp poświęca obrazowi Leopolskiego „Skon Acerna." Niemiecki krytyk unosi się nad tą piękną kompozycją a rzecz swoją kończy zdaniem, że Polacy powinni być dumni z takiego malarza jakim jest Leopolski.

Budapeszt 19. grudnia. Przed tutejszym sądem kryminalnym toczyła się 18. b. m. rozprawa o fałszerstwo rubli. Oskarżonymi o ten czyn byli dwaj obywatele węgierscy: drukarz Szymon Bleier i litograf Paweł Fillinger. Obaj zostali skazani, ale wliczono im w karę więzienie w śledztwie.

Praga 20. grudnia. Z powodu upadku Plewny wysłali Staroczesi następujący telegram do Petersburga i Moskwy: „Zentuzjazmowani bohaterskiem zdobyciem (?) Plewny, wołamy my Czesi: Sława wielkim rezultatom słowiańskiej solidarności, dokonanym przez naród rossyjski." Pod tym telegramem podpisani są dr. Rieger, dr. Zeithamer i Prachensky.

Paryż 19. grudnia. „Najnowszym skandalem" jest tutaj pojedynek między panem Ramiro Puente sekretarzem królowej Izabelli, a podług wiarygodniejszej wersji najnowszym jej ulubieńcem — markizem de Valcarlos. Puente miał obrazić markiza Valcarlos, krewniaka króla, listem bezimiennym, który dla zatarcia śladu kazał napisać pewnej kobiecie, a gdy go wyzwał markiz, odmówił satysfakcji. Świadkowie ogłosili w dzienniku „Figaro" zaprzeczające oświadczenie, że pod suknią kobiecą nie [illegible] szlachcic, ani człowiek serca. O zajmującej tej sprawie piszą do pewnego dziennika niemieckiego: Puente, który włada dobrze szpadą i bronią palną i nie jest tchórzem, odmówił pojedynku z powodu zakazu królowej Izabeli. Królowa jest w okropnym gniewie, że Puente, jeden z pierwszych urzędników jej dworu został wyzwany przez członka poselstwa paryskiego, i wyzwanie to uważa za obrazę wyrządzoną jej własnej osobie. Temu też przypisać należy, że zeszłej soboty udała się do małżonki don Carlosa, aby się z nią pojednać i podsuwają jej nawet chętkę przeszkodzenia małżeństwu syna z księżniczką Mercedes de Montpensier. Publiczność stoi w tej sprawie po stronie króla Alfonsa, który się stał w Paryżu popularnym przez to, że w wyborze małżonki idzie za popędem serca. „Figaro" ogłasza następujące pisma:

Paryż 16. grudnia 1877.

(Z gabinetu prywatnego Jej mości królowej Izabelli Burbońskiej).

Panie redaktorze! Uznałeś pan za stosowne ogłosić notę, która ku mojemu wielkiemu zmartwieniu nie tylko mię dotyka. Za wszystko jest odpowiedzialnym markiz Valcarlos, a między mną i nim sprawa musi być załatwioną. Pismo to zawiera w sobie śmiertelną obrazę i nienawistne oszczerstwo. To ostatnie odsełam przed sądy, a wtedy odpowiem na pierwszą jak przystoi mężowi honoru. Przyjmij pan itd.

Ramiro de la Puente.

17. grudnia 1877.

Panie redaktorze en chef! Oczekuję pana Ramiro Puente przed sądem. Oczekuję go zarazem i na innem polu. Przyjmij pan itd.

Raimundo Guell y Borbon
markiz de Valcarlos.

Do toruńskiej izby handlowej wybrany został dnia 17. b. m. dyrektor toruńskiego banku kredytowego p. dr. Donimirski. Prócz tego wybrani zostali pp.: Adolf, Giełdziński, J. Moszkiewicz i Schirmer. Nadmieniamy tu, że na wstępnem zebraniu wyborczem, odbytem dnia poprzedniego, postanowili wyborcy starozakonni popierać wybór p. Donimirskiego.

† **W Londynie** umarł w 88 roku życia major Jan Giełgud, jeden z weteranów naszych z r. 1831, a brat jenerała, pozostawiając dwóch synów, w Anglji zamieszkałych, z których jeden umieszcza

w przeglądach angielskich prace literackie o Polsce.

Uczta Wiktora Hugo. Dla uczczenia nadzwyczajnego powodzenia, jakiego doznał „Hernani" Wiktora Hugo, przedstawiony niedawno w Paryżu, autor urządził w Grand Hotelu wielki bankiet. Prócz artystów występujących w sztuce, uczestniczyli w uczcie znakomici krytycy i kilku przyjaciół poety, między innymi Emil Augier i Ernest Legouvé. Po uczcie Wiktor Hugo miał przemowę, jak zwykle pełną świetnych fajerwerków i paradoksów: „Gości moich proszę o pozwolenie wypicia toastu za ich zdrowie. Jestem dłużnikiem całego towarzystwa i dla tego od słów podziękowania zacząć muszę. Zacnym ludziom, wielkim i znakomitym talentom, których widzę wokoło siebie, dziękuję za to, że przyszli tu na moją prośbę, dziękuję teatrowi narodowemu, z którym mnie łączy 50 lat mego życia, dziękuję artystom sławnym, których publiczność codzień obsypuje oklaskami. Nie chcę wymieniać żadnego nazwiska, bo musiałbym wymienić wszystkie. Ale pozwól mi pani (zwróciwszy się do bohaterki „Theatre Français" Sary Bernhardt) uczynić przecież jeden wyjątek, który wzgląd na płeć tłumaczy, mógłbym powiedzieć nakazuje. Okazałaś się pani w dzisiejszej swej roli Donny Soll nie tylko rywalką, ale równą talentem trzem wielkim artystkom, które tę rolę grały przedtem, równą pannie Mars, pani Duval i pannie Favart. Idę dalej i mogę powiedzieć, pani zaćmiłaś pannę Mars. Chwała ci pani. Okazałaś się podwójną królową, królową piękności i królową talentu. Dzięki ci pani. Zgromadziliśmy się tu, panowie, na ucztę literacką. Uczty takie są zawsze potrzebne, tem więcej w czasach burzliwych.

„Nie wspominajmy tu nic takiego, coby miało poruszyć inne namiętności, chyba tylko namiętność do wiecznego ideału, którą w sobie wszyscy czujemy. Burze grają w okół nas, ale nie w nas. Pożytecznem jest, jeżeli świat literacki rzuca swój blask na świat polityczny, jeżeli ofiary cichej pracy i pokoju dają wzór braterstwa sferom burzy. (Oklaski.) W moim wieku ludzie muszą mieć jakąś stałą ideę (idée fixe). Stała idea ta równa się gwieździe stałej; czem noc ciemniejsza, tem jaśniej ona świeci. Moja idea przyświeca mi tem świetniej, czem więcej cieni w koło. Zwie się ona pokojem. Od pierwszej młodości aż do dzisiaj echem mojego życia było uspokojenie dusz, umysłów i serc. Marzeniem mojem było zniszczyć wojnę i nienawiść, a zatrudnić ludy pracą i postępem. Marzeniu temu chcę pozostać, mimo przykrych doświadczeń, wiernym; cel ten świętym mi będzie do ostatniego tchnienia. Wielki Corneille przed swoją śmiercią rzucił ostatnie słowa w cześć swej miłości sławy:

„Au moment d'expirer, je tache d'eblouir."

Mojem ostatniem życzeniem zaś będzie:

„Au moment d'expirer, je tache d'apaiser."

Wszyscy tutaj zgromadzeni: poeci, filozofowie, literaci, artyści, mamy podwójną ojczyznę. Jedną jest Francja, drugą sztuka. Tak, sztuka jest ojczyzną, gminą, której obywatelami są Homer, Ajschylos, Sofokles, Arystofanes, Teokryt, Plautus, Wirgil, Horacy, Dante, Shakespeare, Rabelais, Moliere, Corneille, Voltaire (okrzyki: i Wiktor Hugo) i taką samą gminę tworzy też historja naszej ojczyzny, dając nam nazwiska takie, jak Karol W., Roland, Duguesclin, Bayard, Tureniusz, Kondeusz, Villars, Vauban, Hoche, Marceau, Kleber, Mirabeau. Tak jest, my należymy do obu gmin, bądźmy dumni z tego i wypijmy toast na cześć naszej podwójnej ojczyzny: Wielkiej Francji i sztuki potężnej (oklaski). Następnie przemawiali inni z obecnych wnosząc toast za zdrowie Wiktora Hugo.

Dział literacko-artystyczny.

Akademja umiejętności.

Dnia 17. b. m. w poniedziałek pod przewodnictwem prezesa Akademji dra Majera odbyło się posiedzenie komisji językowej. Dr. Majer odczytał list p. Tuszyńskiego, inżyniera, w którym piszący odpowiadając na zapytanie komisji, objaśnia, iż w słowniku swym uwzględnił terminologię kolejową wszystkich dzielnic kraju. Komisja postanowiła zwrócić autorowi rękopism słownika z prośbą, aby go ułożył alfabetycznie w jedną całość podług wyrazów polskich. Prócz tego prezes przedstawił nową pracę p. Tuszyńskiego: „Słownik telegrafji kolejowej". Nadesłane przez p. Witkowskiego z Wieliczki uwagi nad nazwami z zakresu mechaniki przyjęto do wiadomości. Dr. Majer złożył p. Piwockiego: „Dodatek do spisu przysłów". Następujące wyciągi do słownika staropolskiego przygotowali: 1) dr. Wisłocki a) z Celichowskiego Słowniczka łac. pol. wyrazów prawa magdeburskiego, b) z Michała z Wiślicy Dziennika z Ewanieljami, 2) magister fil. Świderski: z Rot przysiąg krakowskich wyd. R. Hubego; 3) dr. Malinowski: ze Słownika łac. pol. z w. XV Bertolda z Isnaku (Isnacensis) Wokabulisty. Następnie komisja uchwaliła, aby niektóre dzieła dołączone zostały do spisu rękopismów i druków, których należy użyć do słownika staropolskiego. Według sprawozdania dr. Malinowskiego następujące zabytki rozebrano dla poczynienia z nich wyciągów do słownika: p. Juljusz Miklaszewski, magister filologji, wziął 1) Dawida Psalm 50 od Sadoleta wyłożony; prof. Piotr Parylak 2) opracowanie z Biblji królowej Zofji: Księgi sędziów Rut. Nadto pracownicy pozakrajowi rozebrali pozostałe księgi wspomnianej Biblji: 3) Przykazanie Boże z r. 1543; 4) Baltazara Opecia Żywot Chrystusa z r. 1522; 5) Zabytki w rozprawie J. Przyborowskiego: Vetustissima adjectivorum linguae polonae declinatio; 6) Orzechowskiego książki o ruszenin przeciw Turkowi; 7) Rozmowy Salomona z Marchołtem; 8) Zabytki pomieszczone w Maciejowskiego Historji prawodawstw, w pamiętnikach o Słowianach i w dodatkach do piśmiennictwa; 9) Słownik w dziele Baudouin'a de Courtenay o języku staropolskim przed wiekiem XIV.

Poczem dr. Malinowski doniósł, iż pp. Barański, Biela, Droba, Mazgaj, Olberek, Szomek i Zawiliński, słuchacze wydziału filozoficznego uniw. Jagiell., podjęli się przygotowania wyciągów z „Ksiąg ziemskich Łęczyckich i Orłowskich", wyd. A. Sawińskiego. Prezes Majer zawiadomił komisję, iż zwrócił się listownie do prof. A. Małeckiego z prośbą o zawiązanie we Lwowie oddziału komisji językowej do prac przygotowawczych nad słownikiem staropolskim. Na wniosek dra Malinowskiego, komisja postanowiła udać się z prośbą do prof. dra Władysł. Nehringa o zawiązanie podobnegoż grona współpracowników we Wrocławiu. W końcu zaproponowani zostali na członków komisji językowej: ks. Ignacy Polkowski, p. Tytus Świderski, magister nauk filoz. histor., p. Adam Antoni Kryński, magister nauk fil. histor.

Tygodnia numer 17. zawiera: Ostatnie wybory we Lwowie; Krwawe znamie, powieść przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); Studja historjozoficzne, przez Tadeusza Korzona. Vico; Szkice z dziejów filozofji popularnej. I. Filozofja kościelna, przez dr. Juljana Ochorowicza (c. d.); Plotki i nie-plotki warszawskie III.; Studja estetyczne, przez Wojciecha Dzieduszyckiego (c. d.); Z dziedziny nauk przyrodniczych. Pioruny i konduktory, przez Br. Abakanowicza; Wilja, przez Władysława Bełzę; Hektor Servadac. Przygody w podróży po światach słonecznych, przez Juljusza Verne'a (c. d.); Tydzień lwowski; Bibliografja polska; Wiadomości z kraju i ze świata; Rozmaitości; Od redakcji. — Prenumerata kwartalna we Lwowie wynosi 3 zł. 50 ct., zamiejscowa 4 zł. 40 ct.

Woźni i posłańcy sądowi.

Przeczytawszy korespondencję z Komarna w N. 283 *Dziennika Polskiego* o woźnych i posłańcach sądowych poczuwam się do obowiązku poczynić w tej mierze niektóre uwagi.

Woźny a raczej sługa sądowy (Gerichtsbediente) ma następujące obowiązki: a) usługę w kancelarji sądowej; b) nadzór nad aresztami; c) doręczanie rezolucyj i wyroków; d) wykonanie rozporządzeń sądowych.

Czynności te są tak rozliczne, że trudno znaleść osobę, któraby się z równym skutkiem podjęła takowych.

Człowiek dostatecznie wykształcony, sposobny zajmować się doręczeniami lub egzekucjami, nie zechce przyjąć na się obowiązku zamiatania biur i palenia w piecach, sposobny zaś tylko do tych ostatnich czynności, nie potrafi należycie uskuteczniać doręczenia, które wobec ich znaczenia, jako dokumenta publiczne całkowity dowód stanowiące, i wobec krótkich terminów odwołania i ważnych innych następstw, są może najważniejszą czynnością woźnego. Z tego powodu wyrobił się przy sądach stan panów Ciurnastych et consortes, o których już dawno pisma fachowe i dzienniki krajowe nieraz pisały, że są najszczęśliwszemi osobami przy sądzie, gdyż mają najmniej roboty a najlepsze dochody.

Rzeczywiście ostatnia pora, aby osoby kompetentne postarały się o odpowiedniejsze urządzenie tej gałęzi administracji sądownictwa.

Lecz nie o to wziąłem obecnie pióro do ręki, nie mam bowiem na tyle arogancji, abym się spodziewał, że po tylu głosach ludzi poważnych publicznie i w drodze urzędowej podnoszonych, mój głos mógł coś zaważyć, chcę jedynie usprawiedliwić postępowanie sądów przy doręczaniu uchwał, którym szanowny korespondent czyni zarzut, że nie używają posłańców gminnych lub poczty, lecz woźnych, podczas gdy ostatnich powinni tylko w nadzwyczajnych wypadkach używać do doręczania.

Odpowiedź jest już zawartą w treści samej korespondencji, jedynie nie każdy doczyta się takowej.

Sąd ma trzy sposoby doręczania swych rezolucyj stronom: pocztę, naczelników gminnych (nie zaś jak szanowny korespondent twierdzi, posłańców gminnych) i swych woźnych.

Pocztę używać można tylko wtedy, jeżeli urząd pocztowy znajduje się w miejscu zamieszkania adresata, i jeżeli ostatni dobrowolnie odbierze przesyłkę, gdyż do przymusowego doręczenia nie jest urząd pocztowy uprawniony.

Pozostaje przeto do wyboru tylko między naczelnikami gmin i woźnymi sądowymi. Kto tylko trochę zastanowi się nad sposobem doręczania przez jednych i drugich, opowiedzianym dość jasno w korespondencji z Komarna, nie będzie się wahać w wyborze.

Pan Ciurnasty jakkolwiek w szynku i popijając „kleine Schnäpse", jakkolwiek bez zachowania wszelkich prawideł grzeczności, jakkolwiek zaalarmowawszy całą zwierzchność gminną, jakkolwiek egzekwując niektóre może mu i nie należące się taksy, przecież wołał każdą ze stron do siebie, i wręczywszy mu rezolucję do rąk własnych, i pouczywszy go o treści takowej, dopiero podpisywał w filurze adresata, naczelnik gminy zaś, któremu Ciurnasty powierzył doręczenie kilku rezolucyj, nie wahał się ani chwili potwierdzić odbiór takowych przez adresatów, jakkolwiek nie mógł jeszcze wiedzieć, czyli będzie mógł wszystkim rezolucję wręczyć.

W doręczeniu uskutecznionem przez Ciurnastego sąd ma wszelką pewność, że strona otrzymała rezolucję, gdyby zaś przyszło sprawdzać doręczenie potwierdzone przez naczelnika gminy, okazałoby się, że tenże dał rezolucję przysiężnemu, ów policjantowi, a ten znów sąsiadowi adresata, u którego wreszcie dzieci ją może podarły.

„E duobus malis eligendum minus."

Aby mieć pewność doręczenia, każdy sumienny sędzia woli takową poruczyć woźnemu, karcąc jego nadużycia w drodze dyscyplinarnej, aniżeli używając mniej kosztownego może sposobu (może, bowiem i gminne organa nie chcą nic bezpłatnie wykonywać), narażać strony na niepowetowaną zwykle szkodę ze spóźnienia rezolucji wynikającą.

Przy obecnym nawale prac sądowych, na który także dzienniki krajowe nieraz zwracały uwagę osób kompetentnych, naczelnik sądu nie jest w stanie każdą czynność podwładnych organów należycie kontrolować, i podniesiony nieraz już anormalny stosunek woźnych musi być cierpianym, dopóki w drodze ustawodawczej nie nastąpi podział ich pracy między stróżów, woźnych i wykonawców (egzekutorów), przy czem będzie można do każdej kategorji stosowne dobierać indywidua.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Kotwica (Der Anker), Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu. (Jeneralna reprezentacja we Lwowie ulica Hetmańska l. 8). W miesiącu listopadzie r. b. wydano 349 polic z kapitałem 593.903 złr., a zatem od 1. stycznia 1877 wydano 3673 polic na 7,403.465. — W upłynionym miesiącu zebrano premij 111.378 złr., wkładek 116.834, w 11-miesięcznej operacji, tj. od 1. stycznia 1877 zyskano premij i wkładek łącznie złr. 2,465.814. W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 596.461 złr., zaś od istnienia Towarzystwa 4,640.603 złr., fundusz gwarancyjny 27,373.615 złr. 27 ct.

Lwów 21. grudnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów Pszenica czerwona złr. 9·50 do 10·—; pszenica biała 9·75 do 10·—, pszenica żółta złr. 9·— do 9·50, jesienna —·— do —·—, żyto 6·25 do 6·50, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·50 do 7·—, pastew. 6·— do 6·50, owies złr. 6·— do 6·25, groch do gotowania złr. 8·— do 9·—, pastewny złr. 6·— do 6·50, wyka złr. 5·— do 5·25, bób złr. 8·50 do 9·—, kukurudza stara złr. 6·25 do złr. 6·50, nowa złr. 5·50 do 6·—, rzepak zimowy złr. 15·25 do 15·75, rzepak letni 14·— do 14·25, lnianka 12·— do 12·25, nasienie lniane 12·— do 12·50, nasienie konopne 8·50 do 9·—, koniczyna 44·— do 50·—, kminek 44·— do 48·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski 34·— do 36·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy zł. 29·60, w terminach w miesiącu —·—.

Waluta: mark 59¼; rubel złr. 1·19½, Napoleondor złr. 9·64½.

Przemyśl 21. grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe). Na naszym targu płacono: Pszenicę 100 kilogr. złr. 9·50 do 10·—, żyto 100 kilo złr. 6·50 do 7·—, jęczmień browarny 100 kilo złr. 5·25 do 5·75, jęczmień pastewny 100 kilo złr. —·— do —·—, owies 56 kilo złr. 2·75 do 3·—, hreczka 100 kilo złr. 5·— do —·—, fasola 100 kilo złr. —·— do złr. —·—, bób 100 kilo złr. 7·— do —·—, koniczyna 100 kilo złr. 45.— do —·—; groch 100 kilo 7·— do 7·50, wyka 100 kilo —·— do —·—, ziemniaki 100 kilo —·— do —·—, masło 56 kilo 38.— do —·—, kukurudza 100 kilo 7·— do —·—, miód 56 kilo 24·— do —·—, nafta 50 kilo —·— do —·—, lnianka 56 kilo —·— do —·—, nasienie konopne 69 kilo złr. —·— do —·—, rzepak 100 kilo złr. —·— do —·—, spirytus za 56 liter 80 ural. —·— do —·—, kminek 56 kilo zł. 22 do —·—.

Kraków 21. grudnia. Lubo dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był niewielki, przecież cena pszenicy nietylko że się nie utrzymała, ale nawet dość spadła. Inne produkta utrzymały się przy cenach z ostatniego targu.

Płacono za 237 fnt. 45 — 53½ złp., żyto 227 fnt. 34 do 37 złp., jęczmień 202 fnt. 24—30 złp., fasolę 250 fnt. 42—50 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbywał się w bardzo ciasnych granicach, do czego i nieobecność kupców pruskich przyczyniła się. Na miejscowe potrzeby sprzedaż była także mała, przez co; pszenica spadła w cenie, szczególnie biała, której na targ tylko w średnich gatunkach dowieziono; czerwoną piękną płacono p 25 ct. wyżej. Koniczyna biała pokazała się już w targu.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów złr. 9· do 10·75, czerwoną 9·50 do 11·25, białą 9·50 do 11·—; żyto pośled. za 100 kilogramów —·— do —·—; żyto piękniejsze za 100 kilogramów 7·50 do 8·17; jęczmień dla krup. za 100 kilogramów 8·25 do 8·20; na paszę za 100 kilogr. —·— do —·—; owies za 100 kilogr. 5·80 do 6·50; groch 8·— do 10·—; fasolę 9·50 do 12·50; koniczynę białą zł. 45·— do 50·—; czerwoną —·— do —·—, jagły —·— do —·—; tatarkę —·— do —·—; proso —·— do —·—, rzepak —·— do —·—; wykę —·— do —·—, soczewicę —·— do —·—, kukrudzę złr. 6·— do —·—.

Czynności lwowskiej Izby handlowe przemysłowej. Sprawozdanie z VIII., IX. i X. posiedzenia, pod przewodnictwem wiceprezydenta pana R. Domsa. (C. d.)

VII. W skutek wezwania ministerstwa handlu do zaopiniowania zamierzonej reformy taryfy telegraficznej, według której w miejsce dotychczasowej taryfy jednostkowej 50 centów od 20 słów i dodatku 25 centów za każde następujące 10 słów, zaprowadzoną by być miała w ogólnym ruchu telegraficznym w państwie stała taksa 40 centów za depeszę o 10 słowach i progresja 2·5 centów za każde następujące słowo, zaś w ruchu miejscowym (Nachbarverkehr) do odległości 50 kilometrów stała taksa 20 centów z tą samą progresją jak przy ruchu ogólnym, natomiast zniesione by być miały zupełnie dotychczasowe awiza — uchwaliła Izba przemawiać za tem, aby stała taksa od depeszy o 10 słowach wynosiła 30 centów z progresją 2 centów za każde następujące słowo. Taka taryfa nie podnosząc ceny dotychczasowej telegramu, a będąc poniekąd w odstępach do 10 słów nawet tańszą jak dotąd, przyczynić się musi niezawodnie do ożywienia ruchu i do podniesienia dochodów.

VIII. Uchwalono przemawiać u wys. ck. namiestnictwa, aby w Czyżkach zamiast 3, tylko 2 jarmarki koncesjonowano.

IX. Na wezwanie namiestnictwa do udzielenia wyjaśnień, dlaczego ceny zboża notowane na placu czerniowieckim niższe są od cen notowanych na placu lwowskim, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że do Czerniowiec dostawiają zboże w wielkiej ilości z Rumunji, przez co też przy znacznej podaży zboża zagranicznego ceny miejscowe są obniżone, na co też wpływa znaczny ruch wywozowy, wspierany taniemi bezpośredniemi taryfami kolejowemi. We Lwowie ogranicza się handel zbożowy po największej części na miejscową konsumcję, któremu okoliczna produkcja potrzebnej ilości dostarcza, wywóz zboża utrudniony wysokiemi taryfami kolejowemi jest nieznaczny, przeto ceny zboża miejscowe są podniesione, przyczem zauważyć należy, że brak składów zbożowych przeważnie jest powodem zastoju handlowego, oddziaływującego także na wysokość cen zbożowych.

X. Na wezwanie przewodniczącego, uczciła Izba pamięć zgasłego dnia 9. września b. r. długoletniego i wysoce zasłużonego prezesa Izby p. Józefa Breuera powstaniem z miejsc i uchwaliła pozostałej rodzinie wyrazić swoje współczucie, również zawiadomić ją o pismach, które w skutek tego smutnego wypadku nadeszły od innych Izb handlowych i przemysłowych.

XI. Izba uchwaliła poprzeć u dyrekcji ruchu kolei czerniowieckiej podanie gminy Zabłotowskiej, aby tamże urządzoną została stacja dla ładowania bydła, mięsa i skór.

XII. Na zapytanie wojskowego zarządu prowiantowego, w jakiej ilości produkują siano prasowane w okręgu Izby, uchwalono odpowiedzieć, że dotychczas w braku popytu wcale nie produkują siana prasowanego.

XIII. Na zapytanie powiatowej dyrekcji skarbu we Lwowie, czyby nie była pożądana manipulacja, według której kupcy większe sumy należytości cłowej, wynoszące przynajmniej 500 do 1000 złr. składać by mogli w kasie w Wiedniu, a otrzymane potwierdzenia używać jako opłaty cłowe przy odbiorze towarów na prowincji, odpowiedziała Izba, że podobna manipulacja mogłaby być w niektórych wypadkach dogodną, że jednak dotychczas potrzeby podobnego urządzenia w okręgu Izby nie zauważano.

XIV. Izba uchwaliła zawiadomić stowarzyszenia przemysłowe i znaczniejsze gminy w okręgu Izby, że pomimo ostrzeżeń przez publiczne pisma, wzmógł się ostatniemi czasy przypływ tutejszo-krajowych robotników do Paryża, chociaż tamże coraz trudniej o robotę i stosunki z każdym dniem się pogorszają. Zaleca Izba stowarzyszeniom i gminom, aby ze swej strony odpowiednio wpływały na przemysłowców (rzemieślników) i robotników, odwodząc ich od zamiaru szukania w Paryżu zarobku i przedstawiając im, że jeżeli bez dostatecznych środków utrzymania przybyliby do Paryża, byliby zostawieni zupełnie sobie, a nie znalazłszy zajęcia, musieliby popaść w najsroższą nędzę. (C. d. n.)

Ostatnie wiadomości.

Dnia 20. b. m. przybył nagle do Wiednia Tisza z Pesztu. Dzienniki donoszą, że głównie konferował z Andrassym. Jakkolwiek większość sejmu węgierskiego ze swojego poważnego stanowiska potępiła liczne demonstracje antirządowe, to jednak rozdrażnienie umysłów na Węgrzech jest wielkie, i mężowie kierujący muszą się z niem liczyć. Masy i opinja poruszająca masami są i pozostaną zawsze czynnikiem ważnym mimo iglicówek, i pięknego dnia nawet kurulska powaga reprezentacji sejmowej nietylko nic nie pomoże, ale może być nawet bardzo na szwank narażoną.

Tisza powrócił tego samego dnia jeszcze do Pesztu.

Parlament wiedeński rozjechał się w czwartek na święta, tylko jedna komisja ugodowa pozostała na miejscu, i zajmowała się dalszym ciągiem obrad nad taryfą cłową. Po ukończeniu takowej wypadnie jeszcze kwestja długu 80-miljonowego.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Belgrad 21. grudnia. (Biuletyn urzędowy.) Wojska serbskie wzięły szturmem 19. bm. wąwóz św. Mikołaja i jego obwarowania. (Wąwoz ten znajduje się w pasie granicznym pomiędzy Akpalanką a Belgradczykiem. Red.) Straty obustronne nieznane. Dnia 19. bm. serbski oddział po zaciętej walce wziął tureckie obwarowania przy moście Ceciny, zburzył most, i przerwał tem komunikację między Niszem a Leskowaczem. W skutek ruchu Serbów, zamierzających obejść Turków, opuścili ci ostatni pozycję Babiny Glawy, a Serbowie ją obsadzili. Nad Driną i Jaworem wszystko spokojnie. Trzydzieści sześć wsi w okolicy Adlie wyraziły swą uległość księciu serbskiemu.

Stambuł 20. grudnia. Kilku muzułmańskich deputowanych na jednem z najbliższych posiedzeń chce rząd prosić, ażeby nawiązał rokowania pokojowe. — Porta ma wkrótce zarządzić pobór 300.000 ludzi. — Czekają proklamacji sułtana do serbskiego narodu, orzekającej usunięcie Milana z tronu.

Bukareszt 21. grudnia. Ks. Karol rumuński od cesarza Wilhelma otrzymał żelazny krzyż za znakomite czynności wojenne. Mówią, iż książę wkrótce powróci do Bukaresztu, zkąd od czasu do czasu udawać się będzie na przegląd wojsk rumuńskich w Bułgarji. W Rumunji i Bułgarji od kilku dni straszliwe zawieruchy śnieżne.

Cetynja 21. grudnia. Czarnogórcy oczekują kapitulacji lada chwila cytadeli Antiwari. Książę Mikołaj przybył do Cetynji.

Stambuł 19. grudnia. Prawdziwym powodem wyjazdu Damata paszy, nie ma być przegląd bałkańskich warowni. Sułtan miał uznać za stosowne wydalić na jakiś czas Damata paszę, który coraz niepopularniejszym się stawał. Uczynić to miał sułtan za radą Mehmeta Ruždi paszy. — Podług innej wersji, Damat pasza, gdyby się medjacja nie powiodła, udać się ma do głównej kwatery moskiewskiej. — Kilku deputowanych ma wnieść w Izbie wotum nieufności od ministerstwa. — Część naddunajskiej armji ma wzmocnić armję w Sofji. — Ormiański synod oświadczył się, iż wojskowa służba chrześcian nie da się przeprowadzić.

Budapeszt 21. grudnia. Komisja cłowa Izby posłów przyjęła podwyższenie cła od kawy z 16 złr. na 24 złr. od 100 kilogramów.

Paryż 21. grudnia. Jutro Saint-Vallier będzie mianowany ambasadorem w Berlinie.

Ostatnie telegramy.

Paryż 22. grudnia. Rady jeneralne zebrały się na posiedzenia. Na 44 rad wybrało 25 republikanów prezydentami, a 19 konserwatystów.

Londyn 22. grudnia. Izba handlowa w Manchester postanowiła wnieść naglącą petycję do rządu, aby nie opuszczał swojego neutralnego stanowiska. Inne Izby handlowe przygotowują podobne petycje.

„Times" zalecają, aby rząd ostatnią notę turecką uczynił punktem wyjścia do otworzenia oczu Porcie co do właściwego położenia rzeczy. Jasne wyłuszczenie sprawy ze strony rządu angielskiego mogłoby zmusić Turcję do bezpośrednich układów z Moskwą.

Telegramy zbożowe z dnia 21. grudnia.

Wiedeń: pszenica zł. 11·40—12·50; żyto zł. 8·50 —·—; okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 33·2a —·—; — **Budapeszt:** pszenica (75 kilogr.) na jesień zł. 10·85; **Berlin:** Pszenica żółta na grudzień 213·50, żyto loco 000.00, okowita 49·50; **Szczecin:** pszenica na listop.-grud. —·—, rzepak na jesień —·—; **Paryż:** mąki 160 kilo 69·75.

Wiedeń, 22. grudnia, 10 godz. 48 min.

Akcje Kredytowe	204·—	Akcje kolei Kar.-Lud.	244 75
„ Anglo-Austr.	86·—	„ „ Południ.	—·—
„ Unionsbank	59 75	„ Banku Fr. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9·63½

Usposobienie: bardzo stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 21. grudnia, 2 godz. 22 m.

Losy kredytowe	162·75	Ung. Staats-Obl. 1877	65·50
Akcje Węgier. Kred.	189·—	Galic. Indemnizacja	85·75
„ Ang.-Austr. B.	84·50	1864 Losy	133·75
„ Unionsbank	58 75	Siedmiogr. kolej	100·—
„ kolej Kar.-Lud.	242·75	Verkehrsbank	95·—
„ „ Północn.	192·75	Tureckie Losy	11·50
„ „ Południ.	75·—	Węg.-Gal. kolej	91·50
„ „ Alföld.	111·—	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	156·—	Staatsbahn	255·—
„ „ Lw.-Czer.	119·—	Bankverein	62·—
„ „ Węg. Pół.	108·—	Węgierskie Losy	75·—
„ „ Rudolfa	118·50	Reichsmark	59 55
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·19

Usposobienie: lepsze.

Wiedeń, 21. grudnia.

Jed. dług pań. w bank.	63·25	Londyn	120·40
„ „ „ w sreb.	66·50	Srebro	105 85
Renta w złocie	74·40	20-frankówka	9·65
Losy pożycz. z r. 1860	110·75	Dukat ces. men.	5·68
Akcje banku narod.	783·—	100 marek niemiec.	59·50
Akcje banku kredyt.	202 25		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	202·—	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	341·—	Kolei Rumuńskiej	13·40
Lombardy	127·50	Austrjackie banknoty	168·20
Galicyjskie	102 10	Uspos.: —	

Paryż, 3% renty 72·50. Lombardy 160·—

Przyjechali do Lwowa dnia 22. grudnia.

Hotel Angielski. M. Bodyński z Birczy, E. Weistein z Brodów, A. Cielecki z Hadynkowic, Z. Słonecki z Jurowiec, W. Szymanowski z Blondowy, K. Frantz z Marburga, Z Ługowski z Miłkowa. B. Smagłowski z Wiednia.

Hotel Żorsa. E. ks. Sanguszko z Tarnowa, K. hr. Wodzicki z Olejowa, A. Benoe z Niegowic, K. Horodyński ze Zbydniowa, H. Niewiarowski z Brzostowy góry, W. Postruski z Wojniłowa, S. Skarzyński ze Studzianki, J. Urbański z Krakowa, A. Czajkowski z Belgii.

Hotel Europejski. J. Serwatius z Bukaresztu.

Hotel Langa. E. Psarski z Tarnowa, W. Komorowski z Bukowiny, F. Protowiński z Płotycz, L. Raftl z Wiednia, A. Markusfeld ze Stanisławowa.

Nadesłane.

Zwiększająca się z dniem każdym w mieście naszem liczba tandeciaczy — bo trudne inaczej nazwać owych handlarzy ubrań męzkich bądź z Wiednia sprowadzanych, lub też na tandecie naszej sprodukowanych — u których za drogie stosunkowo pieniądze lichy zbrakowany towar wiedeński lub też mniej lub więcej zużyty za nowy sprzedawany bywa, nakazuje podnieść i wyszczególnić skład sukien męzkich tutejszego krawca p. F. Głodzińskiego, przy ul. Kopernika l. 7. położony, gdzie wielki wybór gotowego ubrania, materjał trwały i doborowy ze staranną i gustowną robotą już od dłuższego czasu skutecznie konkurują ze śmieciem wiedeńskiem i niesumiennością Zarwanicy. Niech p. Głodziński uważa to odezwanie się nie za rodzaj reklamy, ale jako z prawa należące mu się uznanie, które publicznie wypowiedzieć i szerszej polecić go publiczności, miał sobie za obowiązek jeden z nowych jego odbiorców.

Dnia 21 grudnia. Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar. Lud. à 200 zł.	244 —	241 50
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	121 -	118 50
Banku Hip. gal. à 200 zł.	243	240
„ Kred. gal. à 200 zł.	218 —	214 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	84 75	84 —
„ „ „ 4% „	79 25	78 35
„ „ „ 5% „	84 75	84
Banku Hipotecz. galic. 6%	89 90	89
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakł. kred. włoś. 6%	95 —	93 50
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.		
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	91 30	90 25
	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	86 60	85 75
Pożyczki kraj. 1873 a 6%	90 50	89
Losy miasta Krakowa	16 —	14 50
„ „ Stanisławowa	22	20
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 68	5 58
„ cesarski	5 75	5 63
20 frankówka	9 70	9 60
Pół imperjał rosyjski	9 90	9 70
Rubel rosyjski srebrny	1 87	1 77
„ „ papierowy	1 20	1 18
100 marek niemieckich	59 75	58 75
Srebro za 100 zł.	106 50	104 50
Kupony w srebr. za 100 zł.	106 25	104 25
Wiedeń, 20. grudnia.		
5% jedn. dług państ. bank.	63 50	63 30
5% „ „ „ srebr.	66 55	66 35
Renta w złocie za 100 pap.	74 50	74 35
5% Oblig. ind. [illegible] Austr.	104 50	104 —
5% „ „ [illegible]	103 75	103 25
5% „ „ węgierskie	78 50	78 20
5% „ „ galicyjskie	86 25	85 75
5% „ „ bukowińsk.	83 25	82 50
5% „ „ siedmiogr.	76 75	76 25
5 „ węg. poż. kol. 1868 à 120 zł.	100 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku Narod. listy	98 10	97 90
6% galicyjskie	— —	77 —
5% „	84 50	83 80
6% gal. zakł. kred. włośc.	95 75	95 25
Tow. kred. miejsk. 6% w 15 l.	83 50	83 —
5% [illegible]	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	104 75	104 25
5 „ Domen państw. 120 zł.	[illegible] —	139 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	298 —	296
„ „ „ 1854	109 —	108 50
„ „ „ 1860	111 —	110 50
¼ losów pożyczki austrj. państw z r. 1860	121 50	120 50
Losy pożyczki z r. 1864	134 —	133 —
„ prem. pożycz. węgier.	76	75 50
„ Comorente	26 50	25 50
„ Kredytowe	162 50	161 75
„ Żegl. par. na Dunaju	93 —	92 50
„ księcia Salm	41 75	41 —
„ „ Palfy	28 50	28 —
„ „ Klary	28 50	27 75
„ hr. St-Genois	33 50	32 50
„ miasta Budy	29 —	28 25
„ ks. Windischgrätz	26 —	25 50
„ hr. Waldstein	22 50	21 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 franków	12 75	12 50
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjac.	792	790 —
Zakładu kredytowego	204 80	204 60
Żeglugi par. na Dunaju	340 —	338 —
Kolei północ. Ferdynanda	1940	1936
„ rządowej fr. a.	256 50	256 —
„ zachod. c. Elżbiety	157 25	156 75
„ Południowej	75 75	75 50
„ Galicyjskiej	244 25	243 75
„ Czerniowieckiej	120 —	119 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch.	108 50	108 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. w.	115 —	114 50
„ Alföld. Fiumańskiej	112 —	111 50
„ Koszycko-Bogumil.	99 50	98 10
„ Siedmiogrodzkiej	101 -	100 —
„ Cisańskiej	174 50	174 —
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austr.-północ.-zach.	104 25	103 75
„ Franciszka-Józefa	128 —	127 50
Banku anglo-austrjac.	86 —	85 50
Zakładu kredyt. węgier.	190 —	189 75
Banku franko-austrjac.	— —	— —
„ galic. dla handlu i prz. w Krakowie	— —	— —
„ kred. gal.	— —	— —
„ galicyjsk. hipot.	— —	— —
„ [illegible]	97 —	96 —

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	69 —	68 75
„ państwow. 500 fr.	155 —	154 —
„ Emisja z r. 1867	147 —	145 —
„ południow. 500 fr.	110 70	110 40
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	100 —	99 50
„ „ 100 zł. w. a.	— —	98 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	87 —	— —
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	101 —	100 50
„ Emisja II	100 —	99 75
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	76 60	76 30
„ Emisja z r. 1867	74·50	74 —
„ Siedm. 200 zł. w.a.	64 50	64 —
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	75 50	75 20
Tow. praskie przem. żel. po 300 zł.	88 50	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 71	5 69
„ dukat na wagę	5 71	5 69
20-frankówka	9 64	9 63
Suwereny angielskie	12 15	12 05
Imperjały rossyjskie	9 90	9 86
Srebro	105 65	105 45
Srebro kupony	— —	— —
Bank. państw. Niemiec za 100 marek	59 40	59 30
Rubel pap.	1 20	1 20

Warszawa, 17. grud	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	99 75
„ „ 2ej serji	— —	99 75
kupon	— —	194 ⅛
„ „ nowe	97 80	97 51
kupon	— —	248 ⅜
„ likwidacyjne	85 65	85 30
kupon	— —	017 ⅞
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	240 —
„ „ „ 1866	— —	239 —

Dziś w Niedzielę
w Hotelu Warszawskim
Koncert pożegnalny
ulubionego towarzystwa śpiewaków tyrolskich
Familji Lückl. 1980 1—1

Najtańsze, najpodręczniejsze i najtrwalsze
śrutowniki



z prostopadłemi stalowemi sprychami do poruszania **ręką, kieratem i parą,** wymielające od ¼ do 12 cetnarów na godzinę; śrutowniki poruszane parą lub kieratem **przydają się również do mielenia całych kaczanów kukurudzy.** Dalej: francuski siekacz do buraków, angielskie maszyny do przygotowania karmu, sieczkarnie, maszyny do mielenia kuchów i t. d. dostawia prędko i pod gwarancją

FRIEDLAENDER & FRANK
Wiedeń, III., Hintere Zollamtsstrasse 9.
We LWOWIE reprezentant
1817 **A. SZELISKI.** 4—6

Baczność obywatele!
Nadszedł wielki transport
Złotych rybek
także aquari z wodotryskami i bez tychże; do nabycia w **kawiarni Ruskiej** ulica Ormiańska l. 8. 1914 2—3

Na Gwiazdkę!
i na Nowy Rok!
poleca **MAGAZYN**
Henryka Müllera
róg ulicy Halickiej nr. 6,
wielki wybór świeżo sprowadzonych
towarów galanteryjnych,
wyroby z bronzu, drzewa itd., po cenach najniższych, jako to:
Szkatułki próżne i urządzone sztuka od 2 do 20 zł.
Necessery od 1 do 25 zł.
Flakoniki na toalety oraz w puzderkach po 2 i 3 szt. od 1·50 do 10 zł.
Etuis do pisania, Tacki urządzone, Kalendarzyki, Papeterie od 2 do 10 zł.
Stoliki japońskie od 10 do 25 zł.
Stoliki do palenia z przyrządem od 5 do 10 zł.
Postumenta na cygara, na popiół, na zapałki i tytoń, najnowsze, sztuka od 1 do 10 zł.
Wachlarze najnowsze tak czarne jako też z słoniowej kości od 1 do 20 zł.
Albumy od 2 do 30 zł.
Koszyki eleganckie na papiery i do roboty, szt. od 1 do 10 zł.
Pudełka do preferansa, Szachownice z całem urządzeniem od 4 do 15 zł.
Oprócz tego posiadam bardzo wiele innych podarunków, które na żądanie odsyłam. — Cenniki franco.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam jak najsumienniej. 1873 5-0



ulica Sykstuska l. 8.

Wyszynk na szklanki tylko w restauracji „pod Dzwonem" Rynek l. 16.
1803 11—50

Choroby syfilityczne
czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tym podobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji
Jan Kurpiel,
przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu. 1109 34—0
Zamiejscowym, którym na przeprowadzenie kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej), zależyć powinno, udziela rady listownie i wysełą lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może.

Uprasza się
szanowne urzęda parafialne i gminne, gdyby wiedziały o życiu lub śmierci byłego kucharza, Karola Szumlańskiego, który chodził za żebranym chlebem, dać znać do urzędu parafialnego w Milatynie nowym. 1930 1—2

Medycyny i chirurgii
Dr. Jakób Bierer
lekarz kolejowy,
specjalista chorób skórnych i tajemniczych.
Mieszka teraz przy ulicy Jagiellońskiej (Jezuickiej) pod l. 18.
Ordynuje od g. 8.—9. z rana i od 3.—4. po południu.

Panie robiące suknie w domu, mogą dostać po cenach umiarkowanych form podług fasonów paryskich, zastosowanych do figury tak na całą suknię zwykłą, balowe, jako też na surduty, płaszcze i okrywki w pracowni sukień damskich Justyny Gostyńskiej przy ulicy Karola-Ludwika nr. 21.

Wyłączny skład
srebra chińskiego
G. A CHRISTIANA
we Lwowie ulica Hetmańska l. 2,
poleca w wielkim wyborze naczynie stołowe, tace, lichtarze, kandelabry i t. p. po cenach stałych fabrycznych, ręcząc za długoletnią trwałość takowych.
Zamówienia z prowincji będą dokładnie i bezzwłocznie wykonane. 1850 1—2

Po ś. p. **Magdalenie Stiller** pozostałe kosztowności ze złota, brylantów i smaragdów, oraz pereł prawdziwych, przeznaczone **na cele dobroczynne** są z wolnej ręki do sprzedania w handlu Bonifacego Stillera. 1711 9—0

BALSAM
VETORINIEGO
przeszło 70 lat Szanownej Publiczności znany i z dobrym skutkiem używany na **Cholerę,** reumatyzm, bóle zębów, rany wszelkiego rodzaju i inne słabości wedle przepisu, dostać można po aptekach i w fabryce **flakon po 1 zł. 50 cnt.,** większej ilości ze opuszczeniem rabatu. Flakony bez mego podpisu są sfałszowane. 1086 31—0
Fr. Szeligowski.

L. 2871. 1889 3—3
Konkurs.
Celem obsadzenia posady rachmistrza przy tutejszym urzędzie gminnym z płacą roczną 500 zł. i dodatkiem drożyźnianym w wysokości 20% rozpisuje się konkurs do 1. lutego 1878.

Kompetenci mają wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie i gruntowną znajomość fachową, tudzież biegłość w koncepcie. Podania wnieść należy do Rady gminnej na ręce burmistrza bezpośrednio, lub jeżeli kompetenci pozostają w służbie publicznej, za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Nakoniec nadmienia się, że posada ta na rok pierwszy tylko prowizorycznie się nadaje, zaś stabilizacja po upływie tego roku i po wziętem przekonaniu o zdolności i użyteczności kandydata nastąpi, tudzież że takowa nie nadaje żadnego prawa do emerytury lub jakiegokolwiek bądź zaopatrzenia.

Od Zwierzchności miasta.
Kołomyja, 20. listopada 1877.

Nowo otworzony specjalny
Magazyn
strojów damskich,
koronek i towarów białych
pod firmą
R. Wakarecy
we Lwowie, ulica Halicka, l. 16 (naprzeciw księgarni p. K. Wilka), poleca w wielkim wyborze, po najniższych stałych cenach:
Czepeczki negliżowe od 25 ct.
Czepeczki ze wstążkami od 50 ct.
Stroiki eleganckie od 2 zł.
Kokardy, zabawki, kryzy.
Fichus, Maria Antoinette.
Kołnierzyki z mankietami.
Barby i fanszony koronkowe.
Weloniki koronkowe.
Welony ślubne.
Chusteczki koronkowe i batystowe.
Firanki tiulowe od 3 zł.
Na życzenie przesyłają się towary do wyboru. 1894 3—8

Wszystkie
CZASOPISMA
są zawsze do nabycia u
kolportera w Stanisławowie.
który się poleca łaskawym względom
1015 42 0 **Paternowski.**

F. NACHT
Doktor wszech nauk lekarskich
osiedlił się 1919 2—3
w Buczaczu,
mieszka u p. Teruhofa I. piętro.

H. JENA
mechanik,
ulica Stryjska l. 34,
przyjmuje
wszelkie naprawy
żniwiarek i siewników
jakoteż innych maszyn rolniczych
1055 pod gwarancją. 34—0

Zakancjonowany Ekspedytor
pocztowy, poszukuje umieszczenia od 1. stycznia. Bliższa wiadomość pod adresą C. Jakonowicz w Olszanicy koło Złoczowa.

Podarunki
na Święta i Nowy Rok
poleca 1781 4-6
Karol Gruchol
handel płócien
we Lwowie, Rynek 35.
Bieliznę stołową.
Garnitur na 6 osób zł. 6, 7, 8, 9.
Garnitur na 12 osób zł. 12, 14, 16, 18
Obrusy na 6 osób szt. zł. 2·50, 3.
„ na 12 osób szt. 5, 6, 7, 8.
Ręczniki, tuzin zł. 6, 7, 8.
Serwety do kawy kolorowe szt. zł. 2·50, 3, 4, 5; białe z kolorowemi brzegami, pons, i szafir zł. 4, 5, 6; białe całkiem zł. 4, 5, 6 i 8.
Serwetki deserowe, tuzin białych i kolorowych zł. 2·80, 3·50, 4, 5.
Chustki płócienne białe do nosa, tuzin zł. 3·50, 4·50, 5, 6, 8.
Chustki płócienne z brzegami kolorowemi tuzin zł. 7, sztuka pojedyńcza 60 ct.
Chustki batystowe z brzegami kolorowemi tuzin zł. 3, 3, 4.
Prawdziwe batystowe chustki białe, sztuka zł. 2, 3, 3·50.
Chusteczki na szyję jedwabne, sztuka zł. 2·50, 3 i 4. półjedwabne, szt. ct. 80, zł. 1·20.
Płótna prawdziwe lniane, sztuka 30 łok. wied. zł. 12, 14, 15, 18, 20, 25. szt. 50 łok. wied. zł. 20, 25, 30, 35.
Perkale i płócienka kolorowe, łokieć 20, 25, 30, 35 ct.
Zamiejscowe zlecenia uskuteczniam za pobraniem.
Karol Gruchol.

Jedynie Międlickiego
medyczne
mydło żywiczne
używane bywa na podstawie orzeczeń pierwszych powag lekarskich w kraju z niezawodnym skutkiem przeciw **chorobom skórnym wszelkiego rodzaju,** szczególniej przeciw wysypkom, świerzbowi, liszajom, parchom, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw plamom wątrobianym, odmarznięcin, jako też przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy u dzieci itd. itd.
Cena kawałka mydła z opisem używania **35 ct.**
Międlickiego mydło smołowe zawiera 40% zgęszczonej smoły drewnej, umyślnie na ten cel wyrabianej.
„Celem uchronienia się od omamień, szczególnie zagranicznych".
Główny skład dla Lwowa i Galicji w aptece J. Beisera i w aptece w Bóbrce, gdzie się także zamówienia hurtowne i częściowe przyjmują. 1883 3—13

◀ Najstosowniejsze ▶
podarunki na święta
Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
są na składzie u
J. Neuhoefera
c. k. nadwornego
OPTYKA
we Lwowie, ulica Karola-Ludwika l. 9 i róg ulicy Sykstuskiej, poleca
Okulary od 1 zł. i wyżej.
Cwikiery od 1 zł. i wyżej.
Lornetki od 1 zł. i wyżej.
Binokle teatralne z 6 i 12 szkłami od 5 zł.
Binokle polowe i podróżne od 10 zł.
Dalowidy do polowania od 3 zł.
Barometry metalowe od 6 zł.
„ zwyczajne od 4 zł. 50 ct.
Ciepłomierze od 40 ct. do 15 zł.
Tralesy (Alkoholometry nowe) 3 zł.
Sachrometry z term. nowe 3 zł. 50 ct.
Wagi do wódki itp. od 50 ct.
Termometry gorzelniane od 1 zł.
Manometry od 12 zł. do 60 zł.
Lupy i szkła do czytania od 80 ct do 6 zł.
Mikroskopy we wszystkich fasonach od 5 zł.
Instrumenta miernicze, colstoki, tasiemki do mierzenia, reiszeigi od 1 zł. do 50 zł.
Laterna magica, maszyny elektryczne i inne przedmioty optyczne dla lekarzy.
Reparacje wszystkich przedmiotów optycznych i mechanicznych, także instrumentów, wykonuje po najtańszej cenie i najrychlej.
Listowne zlecenia, także zapytania, załatwiam natychmiast. 1845 7 0

Pociąg do pijaństwa
może być wyleczonym
z wiedzą lub bez wiedzy pijaka za pomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka 1893 3—0
Antimettystikon
Elixir przeciw pociągowi do pijaństwa
Użycie takowego sprawia **obrzydzenie i wstręt** przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca tym sposobem nieszczęśliwego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia.
Cena flaszki z przepisem użycia złr. 1·50. Jedynie prawdziwe do nabycia za paliczką pocztową przez aptekę **„zur ungarischen Krone"** w **Kesmark** (w górnych Węgrzech.)

Wyszło 1773 6 13
nadzwyczajnie tanie wydanie
wszystkich kompozycyj
Fryderyka Chopina
w 6-ciu tomach
i jest do nabycia w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.
Cena za egzemplarz broszurowany zł. **13·40,** za egzemplarz oprawny w płótno angielskie w 3 tomach zł **16·70.**

SYROP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego,
wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i kokluszowi.
Cena flaszki 1 złr.
Główny skład utrzymują: we Lwowie P. Mikolasch, aptekarz; w Krakowie W. Redyk, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach W. Beldowics; w Warszawie H. Kucharcowski; w Bernie u apt. Fr. Eders, Backergasse; w Wiedniu u J. Weissa apt. Tuchlauben i u J. Herbabny apt. „zur Barmherzigkeit", Kaiserstrasse Nr. 90, oraz do nabycia prawie w każdej aptece na prowincji. — Na żądanie ... franco. 1011 68—0

Pracownia sukień
damskich, również udzielanie kroju takowych metodą paryską w sposób bardzo łatwy — i po cenach bardzo miernych.
Oraz ważne dla wszystkich, iż dla wygody Szanownej Publiczności, przyjmuję w mej pracowni do pralni paryskiej, suknie kolorowe i czarne, wełniane, jedwabne i sukienne; koronki, frendzle, pióra itp.
Sposób ten odnawiania, znany jedynie za granicą, w niczem nie ustępuje materjom nowym. 1751 8—0
Ulica Mickiewicza nr. 4, w podwórzu.
Zakład ten torując sobie drogę do uznania rzetelnem wykonaniem powierzonych zamówień, poleca się łaskawym względom szanownej publiczności.



Nowo założony **skład komisowy**
HERBATY
kiachtyńskiej karawanowej
P. S. ANDREJEWA
1808 **z MOSKWY.** 8-0
Gatunki herbaty czarnej:

Liansin (familijna) funt ross.	zł.	2·—
Tajsan		3·—
Tajsan prima	„	4·—

Gatunki herbaty z kwiatem:

Czin-Kin-Kulong		4·—
Neucheo-Lian (czwietoczna)	„	5
Neucheo-Lian, aromatyczna	„	7

Skład herbaty angielskiej:

Congo	½ kilo	zł.	1·60
Congo przednie	„	„	2·—
Souchong przedni	„	„	3·—
Souchong najlepszy	„	„	4·—
Imperial z kwiatem	„	„	5·—
Proszek herbaciany	„	„	1·20
„ „ najlepszy	½ k.	„	1·40

Kawę, Cukier, Rum stary, **Rosolisy, Wina** po najtańszych cenach, poleca względom Szan. P. T. Publiczności
GROMADZIŃSKI
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, powyżej apteki p. Mikolasza.

Z gumi i pęcherza
prezerwatywa.
Przesyła za pobraniem pocztowem i dyskrecją tuzin od zł. 3 do 6 zł.
J. N. SCHMEIDLER,
fabryka gumy, Wiedeń, VII. powiat. Stiftgasse Nr. 15. 1622 52—0

CUKIERNIA
Fabryka czekolady
i wyrobów cukrowych,
zaszczycona **Medalem zasługi** na wystawie lwowskiej — poleca Szanownej P. T. Publiczności przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia, **wielki zapas** wszelkich
Cukrów desertowych,
cukierki piankowe i piernikowe do ubierania drzewek, bardzo ładne i do jedzenia dobre — Wielki wybór **Bonbonierek** i kartonów napełnianych pomadkami i czekoladkami.
P. T. Gości naszych na prowincji upraszamy o wczesne łaskawe zamówienia potrzeb świątecznych i zapewniamy, że najusilniejszem staraniem naszem będzie jak najsumienniej takowe wykonać. 1858 6—6
Z uszanowaniem
F. Gros i W. Strus.

Realność
przy ulicy **Janowskiej,** składająca się z kamienicy piątrowej murowanej w dobrym stanie, z podwórza 900 °☐ i z ogrodu 2060 °☐ obejmującemi, położonemi przy nowo otworzyć się mającej ulicy z Grodeckiego na Janowskie, azatem jako place frontowe pod budowle przydatne, — jest z wolnej ręki do **sprzedania.** — Cena 25.000 zł. w. a. wraz z długiem bankowym 12.000 zł. wynoszącym. —
Bliższa wiadomość pod cyfrą **B. Z.** w Adm. „Dzien Pol." 1861 4—4

M. Bourdon
przy ulicy Sobieskiego l. 9 na I piętrze, poleca swój 39 17—0
MAGAZYN
UBIORÓW DZIECINNYCH,
tudzież pracownię sukien damskich, jako też damskich kapeluszów, stroików, czepków i t. p. rzeczy. — Przyjmuje się także falbany do plisowania na maszynie.

Główny skład fortepianów
LUDWIKA MARKA
we Lwowie,
przy placu Św. Ducha pod l. 10,
FILJA
w Czerniowcach u pana J. Zwoniczek
Franzensgasse
otrzymał
fortepiany wiedeńskie, paryskie, berlińskie i lipskie, pianina i fisharmonie amerykańskie. 1004 15—0
ORGANY AMERYKAŃSKIE
dla kościołów i kaplic.
Gwarancja na lat 10.
Ceny najumiarkowańsze, z rabatem od cen fabrycznych.
Najtańsza wypożyczalnia
od 5 do 10 złr. miesięcznie.

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu 1007 48-0
Juliusza Mikolasza
we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu.
Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

WOJNA,
która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód spowodowała
FABRYKĘ BIELIZNY
na wyprawy ślubne
A. Straussa, Wien, Rothenthurmstrasse 21,
do pozbycia wszystkich wstrzymanych, wykończonych i umiejętnych wszelkiej bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płócien, chustek, bielizny stołowej itp., aby skład swój opróżnić ... Towary nieodpowiednie zostaną chętnie zamienione, a nawet na żądanie zwrot należności.
Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński.

1 para kalesonów męskich	dawn zlr. 1·50	tylko cnt 75
1 koszula męska szyrt z gładk. albo zakładk. gorsem	dawn. zlr. 2	tylko zlr. 1·—
1 kaftanik trykot. albo także kalesony, białe lub kolor	„ „ 2	„ „ 1·—
6 chustek batyst., eleganck., z kolor. szlakiem obrąb.	„ „ 2	„ „ 1·—
6 kołnierzyków potrójnych, najnowszego kroju	„ „ 2	„ „ 1·—
1 koszula damska dzierzgana, z najlepszego szyrtyngu	„ „ 2	„ „ 1·—
1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem	„ „ 2	„ „ 1·—
1 kaftanik nocny, szyrtyng., z rąbk., w najlepsz. gat.	„ „ 2	„ „ 1·—
6 chustek piękn. płóciennych z poręcz. za prawdz. płótno	„ „ 2	„ „ 1·—
1 para kalesonów męskich, płóciennych	„ „ 2	„ „ 1·—
1 piękny gorset haftowany	„ „ 3	„ „ 1·50
1 koszula kreton, kolor., z poręcz. za prawdz. farb	„ „ 3	„ „ 1·50
1 koszula męska biała z potrójnym gładkim gorsem	„ „ 3	„ „ 1·50
1 koszula damska w najlep. gatunku, bardzo strojna	„ „ 3	„ „ 1·50
1 majtki damskie pięknie udziergane, elegancko zrob.	„ „ 3	„ „ 1·50
1 spodnica szyrtyngowa najlepszego kroju	„ „ 3	„ „ 1·70
1 kalesony męskie z prawdziwego płótna rumbursk.	„ „ 3	„ „ 1·50
1 koszula z ang. oxfordu, najnow. kroju, z poręcz. praw.	„ „ 4	„ „ 2·—
1 koszula balowa pięk. haft. ręcz. roboty najnow. kroj.	„ „ 4	„ „ 2·—
6 par pięknych angiel. mankietów, najnowszego kroju	„ „ 4	„ „ 2·—
1 koszula damska haftowana, albo Angot	„ „ 4	„ „ 2·—
1 gorset elegancki francuski, haftowany	„ „ 4	„ „ 2·—
1 spodnica pięknie ubierana	„ „ 4	„ „ 2·—
1 majtki damskie z haftowanemi wolantami		zlr. 1, 1·25, 1·50
1 kaftanik z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny		„ 1·50, 2, 2·50
1 gorset z najlep. barchanu prążkowego gładki i strojny, najlep.		„ 1·25, 1·50, 2
1 koszula męska, prawdz. rumburg., gładka albo z zakład.		zlr. 2·50, 3, 3·50, 4
1 koszula męska, prawdz. rumburg., fantaisie haft., najlepsza		„ 3·50, 4, 4·50, 5
1 koszula męska z piersią fontaisie chiffon		zlr 2, 2·50, 3
1 majtki damskie z najlepsz. barchanu, gładkie i bogato ubrane		zlr 1·50, 2, 2·50
1 koszula damska płócienna z haftowanym gorsem		zlr. 4, 4·50, 5, 6, 7
1 koszula damska prawdz. płócienna, gładka i fantaisie najlep.		„ 1·50, 2, 2·50, 3
1 koszula chiffon z haftem		„ 2·50, 3, 3·50, 4
1 sztuka 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego		zlr. 7·50, 8, 9, 10, 11
6 prześcieradeł ⁸/₄ szerokości bez szwu		zlr. 9, 10
6 prześcieradeł ⁸/₄ szerok. bez szwu, czysto płócienne najl.		zlr. 13·50, 14·50, 16·50
1 bielizna stołowa na 6 osób, drylowa i adamaszkowa		zlr 3, 3·50, 4, 4·50, 5·50
1 sztuka 30 łokci ⁴/₄ szerokości płótna domowego		zlr 5·50, 6·50, 7·50, 8
1 sztuka 46 łokci ⁵/₄ szerokości płótna kreazowego		zlr, 16, 17, 18, 18·50
1 sztuka 50 łokci ⁵/₄ szer. płótna irland. i holend.		zlr. 18, 19, 20, 22, 24, 27, 30
1 sztuka 54 łokci ⁵/₄ szerok. rumburg. płótna		zlr 24, 27, 30, 33, 36, 40 aż do 60
12 ręczników drylowych i adamaszkowych		zlr. 3, 3·50, 4, 5, 6, 7, 8

Rabat: **Garnitur stołowy na 6 osób, adamaszkowy,** albo **24 sztuk chustek do nosa,** kupującym za 50 zlr.
1613 4—24
ADRES: An die
Wäsche-Brautausstattung-Fabrik
von ***A. STRAUSS,***
Wien, I., Rothenthurmstrasse, 21.
Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie.

Po zniżonych cenach
sprzedaję kupującym większą ilość
NAFTY
a mianowicie z niżej wymienionych cen drobnej sprzedaży, opuszczam przy odbiorze
najmniej 10 litr na raz 3 cnt. na litrze.
„ 20 „ „ „ 4 „ „ „
„ 50 „ „ „ 5 „ „ „
„ 100 „ „ „ 6 „ „ „
Obecnie sprzedaję w ośmiu, moją firmą zaopatrzonych sklepach
po następujących stałych cenach:

1 litr (pełno namierzony, zawierający 840 gr. czyli 1½ funta wiedeńskiego, najlepszej, nieeksplodującej bezwonnej) **Nafty**:

salonowej	Nr. I.	po	36 ct.
białej	„ II.	„	34 „
gospodarsk.	„ III.	„	30 „
kuchennej	„ IV.	„	28 „
amerykańs.	„ V.	„	32 „

Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszej ilości nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma Asygnaty, za któremi nabytą ilość nafty w każdym moim sklepie częściami odbierać może.

Miejscowym odbiorcom zaś, którzy większą ilość u siebie przechowywać mogą, odstawiam zamówioną naftę moją furą, licząc na wagę po cenach hurtownych, przy odbiorze na raz przynajmniej 10 kilo: **1 kilo salonowej Nr. I. 34 ct., białej Nr. II. 32 ct., gospodarskiej Nr. III. 30 cnt., kuchennej Nr. IV. 26 ct.,**

Na prowincję wysyłam za przekazem do wszystkich miejsc stacyj kolejnych zamówioną naftę każdego tygodnia w poniedziałki i piątki, licząc po cenach hurtownych, a przy odbiorze zwyż 100 kilo na raz daję stosowny rabat.

Za najprzedniejszą jakość każdego gatunku nafty z mej fabryki pochodzącej, jak również za najrzetelniejszą miarę i wagę ręczy moja od tylu lat znana firma.

Zapalnej nafty, jaką obecnie miejscowi handlarze po domach roznoszą i po dosyć drogich cenach sprzedają, w moich składach i sklepach nie trzymam, jako lichego i niebezpiecznego towaru. 1859 3—0

Piotr Miaczyński,
fabrykant nafty we Lwowie ulica Sykstuska l. 47.

A. LEGADE
zegarmistrz,
we **LWOWIE,** plac Marjacki l. 8, obok handlu p. Boziewicza, poleca swój znacznie zaopatrzony **SKŁAD**
Zegarów i zegarków kieszonkowych
z najsłynniejszych fabryk genewskich, po cenach **niższych** aniżeli wszędzie, jakoteż **zegary do kontroli strażników nocnych** przy kolejach, fabrykach itp zakładach, przyjmuje oraz wszelkie **reparacje,** które jak najdokładniej wykonywa.
Tak za nowe, jakoteż u mnie w reparacji będące zegarki udzielam jednoroczną gwarancję. 1650 10—0

Magazyn futer
Adamski & Czapczyński
(dawniej ST. ARMATYS),
ulica Halicka nr. 1, naprzeciw katedry, **we Lwowie** plac Marjacki nr. 3, obok Hotelu Żorża.
Polecają w największym wyborze futra gotowe **damskie** i **męskie** do podróży i do miasta, takzwane paletoty podług fasonu najnowszego.
Kaftany damskie na sposób **męski** z różnych materyj.
Kołnierze i zarękawki damskie w największym wyborze podług najnowszej mody.
Wierzchy damskie i męskie już gotowe do futer podług kroju najnowszego.
Worki na nogi do podróży czyli **fussaki** damskie i męskie — **deki** do sani, rękawice futrzane dla furmanów, **zarękawki** myśliwskie, **czapki, kołpaki** itd.
Obstalunki za nadesłaniem dokładnej miary metrycznej, uskuteczniamy z największą akuratnością i punktualnością, a za towar nasz, trwałość tegoż, jak niemniej staranne a pracowite wykończenie gwarantujemy naszą firmą, która kilkoletnią egzystencją zyskała sobie rzetelną i sumienną usługą ogólne uznanie. 1697 8—8
Cenniki przesyłamy franko.

Rzerzączka
i wszelkie tego rodzaju cierpienia
chroniczne i zastarzałe, jakoteż chroniczny nieżyt pęcherza i bladaczka, leczą się skutecznie, prędko i radykalnie według doświadczeń poczynionych w wielkich szpitalach Francji, Anglii i Belgii za pomocą zupełnie nie sprawiającego bolu wstrzykiwania 1787 9—24
Bergera smołowego odwaru
z wyjaśnieniem sposobu użycia **60 cnt.** Większa część aptek austro-węgierskiej monarchji ma **Bergera odwar smołowy** w zapasie.
Główny skład w Wiedniu w aptece „Zum Goldenen Adler", Stadt Kärntnerring 18; w Buda-Peszcie J. v. Török; w Gracu F. Purgleitner, we Lwowie Z. Rucker; w Pradze J. Fürst.